**Numer, poświęcony sprawom wychowania obywatelskiego**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

# NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

**Nr. 15** **Warszawa, dnia 11 kwietnia 1937 r.** **Rok IV.**

JAN WALEWSKI

## Przemiana — która musi nadejść

Wielokrotnie dawaliśmy na tym miejscu wyraz przekonaniu, że w walce o nową, potężną i zjednoczoną Polskę muszą wziąć równomierny udział wszystkie warstwy społeczne. Że ten olbrzymi proces wewnętrznego przeobrażenia musi się możliwie szybko odbyć, chociażby z uwagi na nasze geo-polityczne położenie.

Nie byliśmy i nigdy nie będziemy zwolennikami obcych nam wzorów, gdy idzie o budowę nowej Polski, którą pragniemy realizować w myśl hasła: „W silnym Państwie — wolny obywatel". Chcemy i musimy połączyć silne w Polsce rządy z rzetelną wolnością obywatelską. Lecz nowoczesna demokracja — zgodnie z polską rzeczywistością — domaga się, by wolność pojedyńczego obywatela, czy poszczególnych grup społecznych kończyła się tam, gdzie interes całości się zaczyna i by nie była ona przywilejem warcholstwa lub egoizmów ludzkich. Słowem — interesom Państwa i Narodu musi być wszystko inne podporządkowane.

Widzimy tyczasem na szeregu odcinków naszego życia odstępstwa od tej kardynalnej zasady. I tak — gdy mamy do czynienia z coraz większą i wzruszającą ofiarnością ze strony szerokich mas społecznych na rzecz obrony Państwa, gdy człowiek pracy, ten prosty, skromny człowiek „podciąga Polskę wzwyż" aż krzyże mu trzeszczą — skartelizowany przemysł surowcowy oryginalnie przyjmuje nakaz chwili dziejowej i apel Naczelnego Wodza, gdyż... podciąga ceny w zwyż. Zorganizowani w kartelach rycerze przemysłów surowcowych, nie wiele zaiste mający wspólnego z istotnym pojęciem przemysłu — operujący potężnymi środkami — usiłują być państwem w państwie, działają wyraźnie na szkodę interesów całości Rzeczypospolitej, dbając wyłącznie, a ordynarnie, o własny zysk. Dzieje się to w momencie poprawiającej się nareszcie koniunktury, w momencie realizacji planu inwestycyjnego, a co najważniejsze — w chwili, gdy mobilizacja wszystkich sił gospodarczych na odcinku obrony Państwa, jest po prostu nakazem sumienia każdego Polaka. To jest aport Lewiatana do obozu konsolidacji pułk. Koca...

Musimy założyć jaknajbardziej kategoryczny protest przeciwko tego rodzaju rabunkowej gospodarce olbrzymiej większości obcych i swojskich kapitałów u nas. Jeśli dziś w trudzie i znoju kładziemy podwaliny pod naszą gospodarczą niepodległość, gdy domagamy się patriotyzmu gospodarczego od społeczeństwa — to w pierwszym rzędzie mamy prawo domagać się co najmniej lojalności gospodarczej ze strony Lewiatana wobec Państwa, wobec społeczeństwa, z którego drze on siódmą skórę.

Zwyżkę cen przeprowadziły nieomal wszystkie kartele. Czy zwyżka ta jest uzasadniona? W przeważającej większości wypadków — nie. Czy jest ona korzystna dla gospodarki narodowej? Społeczeństwo ma w tej sprawie wyrobione zdanie.

Czy tedy nie powinny znaleźć się środki, by kartele nareszcie podporządkowano gospodarczej polityce Państwa, lub je rozwiązano?

Nie wątpimy, iż rząd znajdzie tutaj właściwe środki, nie mechaniczne lecz życiowe, które by z jednej strony dawały możność zdrowego rozwoju życia gospodarczego, z drugiej zaś — ukróciły samowolę i rozbój „rycerzy" przemysłu.

* * *

Upłynęło już ośmnaście lat w odrodzonej Ojczyźnie, a polski świat pracy nie zdołał dotychczas wynaleźć i w treści i w formie organizacji dla siebie, odpowiadającej nowoczesnym warunkom Państwa Polskiego i swym własnym koniecznościom. Czyja w tym wina? Mój Boże, chyba nas wszystkich.

Tak zwana solidarność świata pracy, do której nawołują i rzekomo dążą przywódcy organizacyj robotniczych (a przynajmniej ich większość), znajduje m. in. swój tragiczny, a jakże posępny wyraz w dniu 1-go maja, kiedy to jesteśmy świadkami całego szeregu odrębnych manifestacyj i pochodów, często-gęsto kończących się przelewem bratniej krwi.

Wydaje się mi, iż jednym z zasadniczych powodów tego stanu rzeczy jest fakt, iż wielu, bardzo wielu przywódców robotniczych nie umiało czy też nie chciało organizować robotnika polskiego bezinteresownie i zgodnie z polską rzeczywistością, lecz powodowało się osobistymi ambicjami, bądź też szukało obcych wzorów na międzynarodowych szlakach.

Nie służą polskiemu organizmowi żadne międzynarodówki, a więc i robotnicze.

Mamy pod tym względem bolesne doświadczenie z lat naszych walk o niepodległość. Hasła marksizmu, być może aktualne w pewnej mierze przed kilkudziesięciu laty, straciły dziś dla polskiego robotnika swą siłę przyciągającą. Runęły one bezpowrotnie, załamały się tam — w okopach wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.

Walkę klas przesłonił naród jako całość. Węzły krwi okazały się silniejsze.

Jakże wymownym i charakterystycznym jest fakt, że P. P. S. swe najpiękniejsze karty zawdzięcza nie walce klas, lecz walce o wolność i niepodległość! Że nie Marks, lecz Józef Piłsudski otoczył splendorem szeregi socjalistyczne w Polsce. Gdy zaś szeregi te porzucały Wodza Narodu — załamywały się one, karlały duchowo, sprowadzały ruch robotniczy na manowce. Bowiem — aczkolwiek polski robotnik chce być dobrze za swą pracę wynagradzany i ma do tego pełne prawo — to jednakże ponad wysokość płac robotniczych stawia on cele duchowe, z głębokim nurtem własnego narodu związane. Sprzeniewierzanie się ideologii Józefa Piłsudskiego mści się sromotnie na przywódcach i organizacjach robotniczych.

Doświadcza tego ostatnio na sobie Z. Z. Z. i jego przywódcy.

Wypowiedzieliśmy niedawno na tych łamach pogląd, iż żadne, nawet największe w przeszłości zasługi, nie mogą być sprawdzianem wartości obywatela, gdy tenże w chwili dzisiejszej nie chce brać aktywnego i rzetelnego udziału w pracy nad budową nowej, sprawiedliwej i zjednoczonej Polski. Przywódcy Z. Z. Z. w Warszawie, nie chcieli stanąć w bratnim szeregu. Mimo, iż deklaracja płk. Koca mówi wyraźnie:

*„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłości. O tym pamiętać musi kierownictwo Państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski".*

Rozumiemy, że można mieć te czy inne zastrzeżenia lub obawy o to, by robotnik polski, by świat pracy znalazł w obozie zjednoczenia narodowego istotne warunki rozwoju dla siebie, chociaż tych obaw nie podzielamy. Ale istota zjednoczenia narodowego na tym przede wszystkim polega, aby przy wspólnym stole zasiąść, a później nawet wykłócać się i to ostro, jeśli zajdzie tego potrzeba — o uprawnione interesy polskiego robotnika.

Na to jednak trzeba poświęcić swe osobiste ambicje czy animozje i spojrzeć na polską rzeczywistość nie przez szkła starczej histerii, lecz z poczuciem współodpowiedzialności za losy własnego Państwa. Przywódcy Z. Z. Z. tego nie uczynili. Na drodze, którą wybrali, stracą prędzej czy później polskiego robotnika.

Bowiem przez życie polskie idzie dziejowy wicher wielkiej przemiany.

Ślepy — kto tego nie widzi. Życie, polskie życie, odtrąci go bez litości na bok. Bez względu na to, czy to będzie członek czcigodnego Lewiatana, czy przywódca robotniczej organizacji, czy ktokolwiek inny w ogóle.

# Koordynacja organizacji społeczno - wojskowych

## na polu wychowania obywatelskiego



**Prezydium Zjazdu referentów W. Ob.**
Przemawia gen. Olszyna-Wilczyński. — Siedzą od lewej: gen. Górecki, p. Berbecka, płk. Koc Leon, sen Kudelska, adw. Paschalski, poseł Starzak, poseł Walewski, kpt. Kruk-Strzelecki

Z początkiem maja b. r. mija już rok, gdy na konferencji, odbytej przez p. ministra spraw wojskowych z przedstawicielami Federacji P. Z. O. O., Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckiego oraz przedstawicieli dwóch wojskowych instytucji PUWF i WINO postanowione zostało powołanie do życia Komitetu Koordynacyjnego, złożonego przede wszystkim z organizacji PW i społeczno-wojskowych dla wspólnego prowadzenia pewnych prac o zasięgu ogólno-państwowym.

Komitet Koordynacyjny utworzony został przy Wojsk. Instytucie Naukowo-Oświatowym MSWojsk., którego szef, płk. Leon Koc objął przewodnictwo Komitetu jako pełnomocnik p. ministra sprwa wojsk.

Do Komitetu Koordynacyjnego należą obecnie następujące organizacje: Federacja PZOO, jako całość, reprezentująca ogół związków sfederowanych — trzy związki, rezerwowe prowadzące PW z siedzibą zarządów głównych w Warszawie: ZOR, Ogólny Zw. Podoficerów Rez., Zw. Rezerwistów, Związek Strzelecki, Kolejowe PW, Pocztowe PW, Związek Straży Pożarnych, PW. Kobiet, PW. Leśników, Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarob.-Gospodarczych, Fabryki Przemysłu Wojennego, Zw. Osadników.

Analogiczne Komitety Koordynacyjne utworzone zostały przy poszczególnych DOK.

Po całym szeregu prac przedwstępnych, na których ustalono regulamin Komitetu i zainicjowano szereg wspólnych akcji — Komitet po raz pierwszy wystąpił publicznie w ub. poniedziałek, zwołując do Warszawy odprawę przedstawicieli wszystkich powyższych organizacji w liczbie około 500 osób. Byli to instruktorzy i referenci Wychowania Obywatelskiego, które to zagadnienie zostało na odprawie wszechstronnie oświetlone w szeregu referatów.

### ODPRAWA

Salę Rady Miejskiej, spowitą w festony o barwach narodowych, wypełnili działacze społeczni z całego kraju, którzy po raz pierwszy spotkali się na tym wspólnym terenie pracy ideowej, mając możność wymiany myśli na tematy, wszystkich ich zarówno obchodzące. Wojsk. Instytut Naukowo-Oświatowy, doprowadziwszy do zrealizowania tego zjazdu, zasłużył się dobrze samej sprawie, a referenci W. Ob. wyjechali z Warszawy zaopatrzeni w dosłowny tekst wygłoszonych referatów, które niewątpliwie ułatwią im pracę u związków i przyczynią się do zgodnej współpracy w terenie.

Odprawa była dobrze zorganizowana, co jest w dużej mierze zasługą sekretarza Komitetu Koordynacyjnego kpt. Kruka-Strzeleckiego i jego pomocnika red. Jerzego Krygiera.

Służbę na sali pełni. Baon Reprezentacyjny Federacji pod komendą por. Wyrozębskiego.

Przy podium stanęły poczty sztandarowe Federacji, Zw. Rezerwistów, PWK, KPW, PPW i Zw. Harcerstwa.

W pierwszych rzędach zasiedli: dowódca O. K. Kraków gen. Narbut-Łuczyński, zastępca dowódcy OK I pułk. Parafiński, szef gabinetu ministra spraw wojsk. pułk. Kiliński, przewodnicząca PWK p. wizytatorka Michałowska, b. poseł mjr. Burda i in.

Pułk. Leon Koc, zagaiwszy zebranie i objąwszy przewodnictwo, zaprosił do prezydium honorowego następujące osoby: dyrektora PUWF gen. Olszynę-Wilczyńskiego, prezesa Federacji PZOO gen. Góreckiego, komendanta głównego Federacji i Z. R. gen. Dąbkowskiego, przewodniczącą Rodziny Rezerwistów p. Berbecką, senatorkę p. Kudelską, prezesa KPW posła Starzaka, sekretarza generalnego Federacji i Z. R. posła Walewskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego mec. Paschalskiego. wiceprezesa Zw. Harcerstwa ks. kanclerza Mauersbergera. Sekretariat objął kpt. Kruk-Strzelecki.

### PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Pierwszy zabrał głos gen. Olszyna-Wilczyński, z którego przemówienia podajemy główny ustęp poniżej.

Z kolei gen. Górecki wygłosił następujące przemówienie:

**Należy się wdzięczność Wojskowemu Instytutowi Naukowo-Oświatowemu, że wziąwszy w swoje ręce sprawę skoordynowania wszystkich wysiłków w dziele wychowania obywatelskiego, doprowadził do dzisiejszej konferencji.**

**Nabiera ona tym większego znaczenia, że odbywa się w chwili, gdy w całym kraju rozbrzmiewają hasła konsolidacji narodowej, którą my na naszych odcinkach od szeregu lat realizujemy.**

**Odcinek nasz najbardziej jest wysunięty na front walki o nową Polskę, bo jest on koncentracją wszystkich sił, które w programie swoich prac codziennych mają troskę o duszę obywatela, a więc o tę najistotniejszą bazę, na której opiera się cały wielki gmach pracy państwowotwórczej.**

**Witam dzisiejszy Zjazd w imieniu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Witam gorąco i serdecznie zwłaszcza w imieniu tych naszych ugrupowań, które, mając za sobą pełną chwały przeszłość formacji ochotniczych, z radością widzą, jak oto rodzi się w waszych skoordynowanych wysiłkach nowy żołnierz polski. Ten żołnierz, co obejmie po nas spuściznę wiernej służby dla Państwa.**

**Jesteście panowie tą kadrą, z której będą wychodzić dalsze szeregi działaczy na polu wychowania obywatelskiego i z której promieniować będą coraz to dalej i głębiej jego wzniosłe zasady.**

**Macie propagować w społeczeństwie typ żołnierza-obywatela.**

**Zadanie trudne, ale jakże zaszczytne!**

**Życzę Wam, Panowie, byście w czasie tych wykładów zapoznali się dokładnie z wytycznymi zasadami wychowania obywatelskiego i byście je zaszczepiali w młode pokolenia ku chwale Ojczyzny.**

Trzeci przemawiał mec. Paschalski, nie ograniczając się tylko do zagadnień, dotyczących odcinka młodzieżowego, najbardziej obchodzących Zw. Strzelecki, ale także w pełnej patosu poetyckiego mowie rzucając ogólne myśli na temat kształtowania duszy ludzkiej.

— Jeżeli w duszy młodego Polaka — kończył swe przemówienie mec. Paschalski — złączy się patos ofiary z uczuciem szacunku dla zwykłej szarej pracy, przyszły żołnierz polski będzie wiedział, o co walczy i będzie rozumiał, że z każdego jego drobnego czynu rodzi się wielkość zwycięstwa.

Pani generałowa Berbecka witała zjazd imieniem „Rodziny Rezerwistów" w serdecznych słowach, podkreślając potrzebę wzniesienia się na wyżyny obowiązku i umiejętności spełniania rozkazów.

Z kolei przyszedł do głosu poseł Walewski i wygłosił następujące przemówienie:

**W imieniu trzech związków rezerwowych — Związku Oficerów Rezerwy, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów, zrzeszonych, w Federacji P. Z. O. O. mam zaszczyt powitać Zjazd dzisiejszy. Równocześnie niech mi wolno będzie wyrazić jak najwyższe podziękowanie Wojskowemu Instytutowi Naukowo-Oświatowemu za zorganizowanie tego Zjazdu, którego aktualność i potrzebę w chwili dzisiejszej wszyscy doceniamy.**

**Byłoby bardzo pożądanym, aby w sercach naszych, umysłach i przed oczami wszystkich Polaków widniała nieustannie karta Europy dzisiejszej i miejsce, jakie na tej karcie zajmuje Rzeczpospolita Polska, albowiem miejsce to woła i krzyczy, szarpie naszymi myślami i sumieniami. Cóż mówi nam to miejsce Polski na mapie? Mówi zgodnie z tym, co tak niezmiernie trafnie ujął w jednym ze swych przemówień Wielki Marszałek Józef Piłsudski, że w świecie nie ma miejsca dla Polski małej i słabej i że Polska ostać się może jedynie jako wielkie i potężne państwo.**

**Tak się składało na przestrzeni stuleci, że najbardziej wartościowym elementem był zawsze żołnierz polski i to wszystko, co się wokół niego skupiało najlepszego w narodzie. Zarówno z pożółkłych kart historii Polski przedrozbiorowej, jak też i z historii ostatnich walk, o niepodległość wynika niezbicie ta głęboka prawda historyczna, że jeśli żołnierz polski zwyciężał swych wrogów na polach bitew — mimo ich wielkiej niejednokrotnie przewagi liczebnej, to jedynie dlatego, że prowadzony przez geniusz swych wodzów, przewyższał nieprzyjaciół swą duchową wartością, swym morale. To morale, tę siłę ducha macie Wy, Szanowni Państwo, budzić w swoich organizacjach, a przez nie i w całym społeczeństwie polskim, gdyż w obecnych dziejowych warunkach, w epoce, którą naród polski na równi z całym światem przeżywa, służbę żołnierską pełnić musi cały naród polski.**

**Kilka lat temu przy odsłonięciu pomnika P. O. W. powiedział Marszałek Edward Rydz-Śmigły te znamienne i głębokie słowa, że „nie może być w przyszłości tak, aby żołnierz polski czuł się osamotnionym we własnym społeczeństwie i aby obrona państwa miała polegać na najofiarniejszych, a nielicznych w narodzie".**

**Nawiązując do tych słów następcy Wielkiego Marszałka, musimy wszyscy starać się o to, aby między armią czynną a resztą narodu zaistniała jak najserdeczniejsza i jak najtrwalsza więź, by dla naszej bohaterskiej armii stworzyć w ten sposób olbrzymie wielomilionowe zaplecze, by wciągnąć do służby dla państwa i narodu wszystkich żyjących Polaków.**

**I gdy będziecie Państwo realizować program wychowania obywatelskiego, to miejcie na uwadze przede wszystkim dwa zasadnicze elementy tej pracy:**

1. **kształtowanie charakteru w Polsce,**
2. **budzenie entuzjazmu w pracy codziennej i radości tworzenia.**

**Naród polski ma olbrzymie zdolności potencjalne, ale nie ma jeszcze w dostatecznej mierze urobionych charakterów ludzkich, a one są dzisiaj niesłychanie Polsce potrzebne. Entuzjazm pracy potrzebny jest, aby przeciwstawić się wiecznemu polskiemu biadoleniu, aby mimo ciężkich jeszcze warunków materialnych, mimo ogólnego zubożenia — wnieść w pracę publiczną w Polsce radość i rozmach tworzenia. Wielki Marszałek apelował do narodu o tę wiarę i entuzjazm pracy, mówiąc, abyśmy nie wierzyli tym, co nam powiedzieli, iż głową się muru nie przebije.**

**Żołnierski entuzjazm w naszej pracy pozwoli nam te mury przeszkód przełamać i przebić!**

Ostatni przemawiał poseł Starzak imieniem organizacji P. W. o charakterze specjalnym, podkreślając, że są one bodaj jedynymi w świecie stowarzyszeniami, które tak ściśle służbę zawodową łączą z przygotowaniem się systematycznym do obrony Państwa.

Zamykając część oficjalną pułk. Koc wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Śmigłego-Rydza, powtórzony po trzykroć przez zebranych wśród dźwięków hymnu narodowego.

### REFERATY

Po przerwie wygłoszono następujące referaty:

mjr. **Marszałek**, przedstawiciel PUWF. na temat „Zagadnienie koordynacji prac wychowania obywatelskiego na terenie organizacji PW i pokrewnych";

ks. kanclerz **Mauersberger**, przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego, „Zadania wychowania obywatelskiego";

dr **Korpała**, przedstawiciel Związku Strzeleckiego p. t. „Wskazania programowe";

R. **Tomczak**, przedstawiciel Zw. Rezerwistów p. t. „Wskazania metodyczne";

W. **Regulski**, przedstawiciel P. W. Pocztowego p. t. „Sprawdziany i kontrola oddziaływania wychowawczego";

sen. **Kudelska**, przedstawicielka PW Kobiet p. t. „Prace kobiet".

Po każdym referacie przewodniczący dawał możność zadawania przez zebranych pytań prelegentom, którzy na nie następnie odpowiadali.

Na zakończenie pierwszego dnia odprawy przemawiał nadprogramowo radca Kalina z Komisariatu Rządu, omawiając akcję Kominternu w Polsce i konieczność przeciwdziałania tej akcji.

Odprawę zamknął płk. Leon Koc, który gorąco nawoływał zebranych, aby starali się wcielić w czyn zasady, ustalone w czasie dwudniowych obrad, i życzył delegatom pomyślnych wyników pracy.

# Cały świat musi w nas widzieć naród żołnierzy

## (z przemówienia gen. Olszyny-Wilczyńskiego)

Jak powinien być przygotowany członek w organizacjach P. W. aby odpowiedział istocie przeobrażenia się w niezawodny element obrony?

Aby znaleźć na to najtrafniejszą odpowiedź, musimy się zwrócić po rady do bogatego w nie testamentu Marszałka Piłsudskiego. Nasz Wielki Wódz tak rozumie wychowanie obywatela żołnierza.

Mocarstwowość Polski bazuje się na doskonałym żołnierzu nowoczesnym o wszystkich jego technicznych walorach i cechach charakteru, ale również — i to wcale nie w mniejszym stopniu — na zgodzie i jedności całego narodu, który winien zawsze i wszędzie i wiązać swój honor z honorem własnego żołnierza. Święte po wsze czasy słowa i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego stanowią niejako podstawy wspólnego regulaminu wychowania państwowego dla żołnierza i jego narodu.

W styczniu 1917 roku Komendant Piłsudski wygłaszał z żalem zdanie, że „z pośród narodów świata Polacy są najwięcej cywilnym narodem". Cóż przez to chciał powiedzieć? Niewątpliwie to, że „jeżeli Polska chce być silną — ale nie na uroczystościach czy przy kielichu wina", to musi się stać nawskroś żołnierską i to w najlepszym tego pojęcia znaczeniu. Chciałby Marszałek Piłsudski, widzieć w narodzie polskim psychologię szeregowca, który nawet przy nieszczęśliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei". Siły bowiem państw „polegają już nie tylko na wojsku samym, ale na chęci całego narodu, obywateli:.. bycia żołnierzami". — „Nie może być tu absolutnie mowy o militaryzmie w znaczeniu ubiegłej epoki. Ale Polacy nie są narodem zorganizowanym, dlatego gra u nich większą rolę nastrój, aniżeli rozwaga i argumenty; ażeby kierować Polakami, trzeba stworzyć odpowiedni nastrój. Tłumem bowiem można manifestować, tłumem można coś zburzyć, ale niepodobna wywalczyć, zdobyć, zbudować". A więc psychicznie musimy się stać wojskiem — narodem, jeżeli nasza wielka misja nie ma spełznąć w aktach archiwalnych, lecz stać się ciałem.

Wiadomo, że „podstawą armii jest dusza prostego żołnierza, dopóki dusza ta jest silna, armia wytrzymuje dolę i nie dolę, gdy dusza ta się załamie — upadek armii jest nieuchronny.. Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, bv się ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach, nie załamała".

Za żołnierzem jednak musi stać i „morale społeczeństwa, którą mu ono przede wszystkim dać winno dla obrony granic, naród bowiem, który owej morale nie ma dość mocno wyrobionej ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej. Nic da się nigdy zaprzeczyć, że główną podstawą powodzenia na wojnie jest moralna strona stosunku do wojny narodu, maszyny państwowej oraz żołnierzy". A „moralność na wojnie mierzy się moralnością tyłów. Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że nie wiadomo nieraz, co ważniejsze — czy żołnierz, czy duch miasta, którego żołnierz ten broni. „Marszałek Piłsudski wierzy, morale tę można w narodzie polskim wyrobić, opierając się w tej pracy wychowawczej na patriotyzmie ludu". „Kocha on Ojczyznę i właśnie dzięki patriotyzmowi ludzi prostych w groźnych chwilach 1919 roku nie zaszły u nas żadne rozruchy bolszewickie. Można polegać na ludzie. Robotnicy i włościanie byli żołnierzami niepodległości i wolności".

Trzeba więc, aby Polacy stali się w krwi, kościach, i mózgach żołnierskim i karnym narodem, gdyż — jak nas przeszłość dziejowa uczy — wróg, sąsiad i sprzymierzeniec boi się i szanuje Polaków dopiero wówczas, gdy nas widzi i czuje związanych w wojskowo zorganizowaną siłę zbrojną, rozbrojonych zaś technicznie i moralnie rozdarto nas rozbiorami na przeszło sto lat, a na skutek naszego przysłowiowo wybujałego indywidualizmu i cywilizmu, niekaralności, sobkostwa i gadatliwości nazwali Polskę cudzoziemcy pawiem i papugą narodów. „Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność, to nie kaprys, że wolność nie znaczy „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic", że wolność, jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom (ale ziomkom) podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać". Cały więc naród, jak jeden żołnierz, musi mało pamiętać, ale przygotować się do zwycięskiego odparcia zakusów wroga na swą wolność, dać z siebie takiego obywatela-żołnierza, którego w pokoju już, a co dopiero w wojnie, bać się i szanować w nas muszą obcy. Cały świat, a przede wszystkim wrogowie stale w nas muszą widzieć naród żołnierzy.

# Wyrabiać poczucie wspólnoty z Narodem i Państwem

## (z referatu ks. kanclerza Mauersbergera)

Nie bacząc na swoje zadania, każda organizacja powinna współdziałać z innymi i zdawać sobie sprawę z szerszych zadań i obowiązków.

Wspólną dla wszystkich podstawą będzie konieczność wyrobienia właściwej postawy moralnej jednostki, które osiągnąć można nie przez słowa, ale jedynie przez odpowiednie czyny.

Wartość i godność człowieka, honor, sprawiedliwość, szacunek dla każdego, życzliwość, poczucie solidarności i odpowiedzialność — są to cechy charakteru, które potęgują siły jednostki i tworzą dobro zbiorowe. Dlatego wszędzie i zawsze muszą być podstawą wychowania obywatelskiego.

Wszystkie organizacje, jeżeli chcą wyrobić w swoich członkach właściwą wewnętrzną postawę obywatelską, muszą wyjść od najbliższego środowiska jednostki.

Człowiek ma przede wszystkim wypełnić rzetelnie swoje obowiązki osobiste i zwiększać dobro w swojej rodzinie, szkole, w warsztacie, we wsi, mieście.

Dobry ojciec, dobry rzemieślnik i robotnik, dobry urzędnik — tworzą fundamenty pod wielki gmach zbiorowego życia.

Dobry obywatel choćby w małym zakresie, człowiek społeczny, który zwiększa dobro ogólne ma dziś w Polsce swoje przeciwstawienie w nazbyt częstym typie gadacza — społecznika, którego życie osobiste nieuporządkowane, obowiązki zawodowe źle spełniane. Werbalizm, formalistyka, akademie, obchody... Jednym słowem robota na efekt.

A tymczasem istotą jest życie i organizacje na to są, aby życie członków czynić lepszym, bardziej wydajnym twórczym.

Zagadnienie wychowania obywatelskiego jest więc, jak z powyższego wynika czysto życiowo, praktyczne.

Jednostka musi nauczyć się pracować dla najbliższego otoczenia, poznać wartość swej pracy i korzyści z niej płynące dla siebie i dla ogółu.

Musi zrosnąć się ze środowiskiem w jeden żyjący organizm. Później dopiero może przejść do szerszych zbiorowisk narodu i państwa i wyrobić postawę rzetelnie obywatelską.

Organizacja ma jej w tym dopomóc, tworząc ośrodek życia prawdziwie społecznego, wyrabiając odpowiednie dyspozycje i uzdolnienia do pełnienia dobra dla bliższego i dalszego otoczenia, wreszcie ćwicząc w sprawnościach obywatelskich przez odpowiednie przeszkolenie, które może być zastosowane do wszelkich gałęzi życia i pracy.

W wychowaniu człowieka społecznego musimy postępować zawsze od rzeczy łatwych do bardziej skomplikowanych. Nie narzucać, nie zmuszać — ale rozbudzać.

Czyn ma być przejawem potrzeby wewnętrznej człowieka, wtedy nabiera on wartości.

Stopniowo należy wyrabiać poczucie wspólnoty z narodem i państwem. Początkujący ma widzieć rezultaty swoich wysiłków, które go zachęcą do dalszych ofiar i zdobyczy. Ma widzieć korzyści osobiste moralne i materialne, płynące z pracy dla dobra ogólnego. Musi pokochać pracę dla innych i coraz bardziej uzdalniać się do świadomego życia obywatelskiego. Wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za dobro, które otrzymał i obowiązek jego pomnożenia.

Jest to sposób uaktywnienia jednostki. Należy przy tym uwzględnić uzdolnienia i zamiłowania członków, gdyż w ten sposób zwiększa się wartość pracy człowieka i dobro ogółu.

Na pierwszym planie postawić należy konkretne czyny obywatelskie, pracę dla zbiorowości, zainteresowań i zachęcić do nich jednostki, później wprowadzić elementy racjonalne, jako poznanie zagadnień obywatelskich, wielkości i potrzeb Polski współczesnej, jej przeszłości i kultury. Wreszcie rozbudzić umiłowanie zbiorowego wysiłku dla Ojczyzny i Państwa, zespolić z nią uświadomionych obywateli w jeden żywy, czujący organizm.

Wiele trudności spotkamy na tej drodze: egoizm, stanowość i dzielnicowość, w organizacjach — wyłączność i ciasnotę.

Niejednemu się zdaje, że zebrania, regulaminy i gadania to są wielkie czyny dla Polski i dla organizacji. Traci się na te rzeczy zbyt wiele energii, której po tym nie starcza w pracy realnej. Zdarza się, że członkowie danej organizacji zamało zdają sobie sprawę z tego, że ich grupa jest zaledwie małą cząsteczką i kółkiem w wielkiej całości państwowej, zrywają więź współpracy z innymi. Brak im tętna dzisiejszej Polski i wyczucia jej potrzeb. W końcu pomimo organizacyjnego szowinizmu stają się ludźmi społecznymi. Nieufnie odnoszą się do wszelkich poczynań dobrych, błędy swojej organizacji usprawiedliwiają, poza tym krytykują wszystko i odsądzają od czci.

Za mało jest w naszym narodzie kultu, szacunku dla dobra. Zmysł obywatelski żąda, aby się cieszyć z wszelkiego dobra, ktokolwiek je pomnaża, albowiem to jest i nasze dobro.

Tak więc idea wspólnoty jest podstawą kształcenia moralnego obywateli. Ale co to jest wspólnota.

„Jest to związek powstały z wartości duchowych. Stąd między członkami organizacji musi być więź wewnętrzna — a celem — pomnożenie dóbr duchowych.

Najrozleglejsza realna wspólnota do której należą jednostki to jest wspólnota narodowa. Naród posiada istotne wspólne wartości, które wychowanie obywatelskie ma w formie indywidualnej ożywić w jednostkach. Dlatego wychowanie musi być oparte na duchu narodowym.

Naród uzyskuje siłę moralną, gdy jego członkowie zdają sobie sprawę ze znaczenia narodu i łącznie dążą do jego wewnętrznego udoskonalenia.

Czymś różnym od świadomości narodowej jest świadomość państwowa. Państwo jest suwerenną organizacją prawną jednego narodu, lub kilku współżyjących ze sobą w celu wyrównania interesów według zasady sprawiedliwości i słuszności. Przekonanie o niezbędności takiego systemu prawnego dla narodu, gotowość do coraz sprawiedliwszego jego kształtowania przez udział bezpośredni i pośredni nazywamy państwowym sposobem myślenia.

Wychowanie tego państwowego myślenia jest jednym z głównych celów wychowania obywatelskiego.

# Ramy współpracy między organizacjami PW

## (z referatu mjr. Leona Marszałka)

Koordynacja pracy wychowania obywatelskiego na wszystkich szczeblach jest niezbędna. Ma się ona nie ograniczać do przyjęcia tego czy innego narzuconego programu wychowania obywatelskiego.

Mają bowiem stowarzyszenia w konsekwencji stworzyć takie warunki pracy, by one ułatwiły przeprowadzenie zamierzonego celu i faktycznie przeobrażały słabe charaktery w twarde jędrne, pewne siebie i gotowe do zdecydowanej roli jednostki, stowarzyszenia zaś, by zespolone końcowymi wynikami stanowiły zwarte karne szeregi nawzajem się popierające i pomagające.

Są to ogólne tezy, które zamknąć można w następujące jakby ramy współpracy między stowarzyszeniami.

1) Między stowarzyszeniami zapanować winny stosunki przyjaźni, ogólnego szacunku i braterskie ustosunkowanie się jakie wytwarza wspólna idea, wspólne tezy i jednakowy warsztat pracy, który służyć ma ogólnemu dobru, a nie jednostce.

2) Troską stowarzyszenia winno być wciąganie do prac wychowawczo-wyszkoleniowych najszerszych mas społeczeństwa a zwłaszcza pozbawionych opieki i wychowania w duchu państwowym. zasięgi akcji werbunkowej wykluczać winny już zrzeszonych wzgl. wcielenie ogniw bratnich organizacyj. Zasadą winno być nie przyjmowanie wykluczonych członków za czyny nieetyczne wzgl. godzące w spokój i bezpieczeństwo państwa. Listy imienne takich powinny być rozsyłane do wszystkich organizacyj. Powyższe zadania regulowane będą przez Komitety Koordynacyjne, które badając podstawy organizacyjne, zdolności ekspansywne ustalać mogą prawa tworzenia nowych ogniw danej organizacji o odpowiednim zasięgu wiekowym.

3) Świetlice, boiska, place do gier powinny stać się wspólną własnością zwłaszcza w mniejszych osiedlach. Stosowana do dziś zasada własnej świetlicy choć może bardzo wskazana, nie jest koniecznością tam, gdzie ona obsługuje niewielką garstkę członków, tam gdzie nie jest wykorzystywana całkowicie w ciągu całego tygodnia. Zbyt bowiem wiele jest potrzeb wyszkoleniowo - wychowawczych, które w pierwszym rzędzie opłacone być powinny z grosza społecznego. Społeczeństwo ma bowiem prawo wymagać oszczędności i rzeczowości wydatków.

4) Pracę wychowawczą prowadzić nawet wspólnie oczywiście zależnie od programu, pod kierunkiem wspólnego referenta wychowania obywatelskiego.

5) Święta państwowe, narodowe winny być uroczystościami organizowanymi wspólnie przez wszystkie organizacje. Będzie to najlepszy moment scalania się indywidualności zbytnio skrajnych z rzeczywistością, i zmuszenia do podporządkowywania wygórowanych własnych ambicji — celom ogólnym. Również pobudzi się członków stowarzyszenia do szlachetnej rywalizacji w przygotowywaniu poszczególnych popisów w danej imprezie.

6) Niejednokrotnie i wydatki na pomoce wychowawcze mogłyby być wspólne tym więcej, że służyć mają ogólnym celom, tym, które dla wszystkich mają być przewodnimi i jedynymi, jeśli zaliczone mają być do grup wytwarzających coraz doskonalsze wartości dla narodu, Państwa.

Zdawało by się, że stawiane wymagania są zbyt trudne do przestrzegania, że one tak hamować będą inicjatywę, zaciemnią specyficzne wartości ideowe, tkwiące w poszczególnych organizacjach, że istnienie ich jest pod znakiem zapytania. Głębiej wczuwając się w ten ogrom pracy jaki jest udziałem organizacyj, stowarzyszeń społecznych przy montowaniu pracy, jej realizowaniu, konieczności znajdowania coraz nowszych metod podejścia, metod wychowawczych, które uzależnione są od intelektu i wieku członków, to chyba nie starczy czasu na zabiegi w zdobywaniu tych pomocniczych elementów każdego dobrze organizacyjnie zmontowanego warsztatu.

Nie mówię już o jakości, poziomie uzyskanych wyników, boć te tylko będą świadectwem zdrowego organizmu danego stowarzyszenia. Czyż nie ma wiele pracy w propagowaniu i w urzeczywistnieniu hasła konsolidacji, zespalania kilku w jedną silną posiadającą wszystkie zdrowe organa do życia, organizację. A cóż mówić o konieczności budzenia z letargu tych szerokich mas inteligencji zasklepionej w swoją egzystencję nie dającej ze siebie nic dla dobra ogółu? Gdzie się da zaobserwować solidarny wysiłek tych, którzy do roli kierowniczo-wychowawczych ze względu na swe kwalifikacje, inteligencję i ich społeczne stanowiska są predystynowani do spełniania tej roli? Cóż mówić o masach a zwłaszcza starszej generacji, która sceptycznie patrzy na wszelkie zamierzenia młodych ku lepszemu jutru? Niewielki tylko odsetek społeczeństwa garnie się do wytwarzania ciepła rodzinnego dla tych, którzy go są pozbawieni. Nauczycielstwo choć samo przeżywa trudne koleje życia w zrozumieniu ważności wychowywania narodu, zadania choć nie wszędzie, jednak w przeważnym procencie ze skutkiem spełnia je w dostatecznej mierze.

Mówiąc o zwyczajach, tradycjach, na których nasze pokolenie wzrastało, trzeba nie zapominać i o tych naszych pięknych strojach regionalnych. Kto ma je propagować, kto ma je w pierwszym rzędzie przyjąć za swe galowe umundurowanie, jak nie stowarzyszenia społeczne. Czyż te różnokolorowe, tęczą barw jaśniejące, łowickie, czy też krakowskie, śląskie i inne, nie są wyrazem przywiązania naszego ludu do ziemi, którą umiał zawsze pazurami bronić i nie oddać wrogom naszym? Wszak te stroje zabrały jakby z pól i łąk koloryty naszych kwiatów polnych a patrząc na nie żywiej serca biją, żywiej odczuwa się tę wielkość, tę tężyznę, tę siłę bijącą z ludu naszego, którą tylko trzeba umieć wykrzesać.

Władzą która by te zamierzone cele i zadania wskazywała oraz regulowała zakres działania byłyby utworzone komitety koordynacyjne. Ciało to zbiorowe kierowane przez odnośnych przedstawicieli władz wojskowych wzgl. władz państwowych a przy współudziale reprezentantów wszystkich stow., które swą dyspozycyjność w dalszym ciągu podtrzymują, będą najlepszą drogą wymiany myśli i inicjatywy z korzyścią wykorzystane dla dobra wszystkich. Znajdzie się w tych obradach wspólny język, a niektóre zwyczaje, metody i systemy wychowawcze staną się wspólną własnością.

Bezpośrednimi zaś kierownikami tych prac są okręgowe urzędy w. f. i p. w., które po porozumieniu się z samodzielnymi referatami oświatowymi przy D. O. K. wydawać względnie przekazywać będą zarządzenia władz centralnych podległym organom wojskowym (powiatowe, obwodowe komendy p. w. i w. f.). Zaznaczyć się tu winna ścisła współpraca wszystkich organizacyj na terenie komitetu koordynacyjnego.

Współpraca tych komórek z odnośnymi komendami poszczególnych organizacji jest uregulowana na polu w. f. i p. w. Odnośnie zaś wychowania obywatelskiego oparta ona być musi na tych samych zasadach z tą różnicą, że programy dla poszczególnych ogniw organizacyjnych p. w. opracowują na podstawie ogólnych wytycznych wychowania obywatelskiego Państwowego Urzędu W. F. i P. W. uzgodnionych z W. I. N. O. nie komendanci p. w. i w. f. a same stowarzyszenia p. w. rozsyłając je po zatwierdzeniu przez komendy w. f. i p. w. do podległych hufców.

W komendach p. w. i w. f. znajdować się będą wykazy rejestrowanych stowarzyszeń wraz z adresami i godzinami zbiórek do dyspozycji przewodniczącego komitetu koordynacyjnego, który ze swego ramienia wysyłać będzie dla sprawdzania uzyskanego poziomu, swego delegata. Delegatami stałymi z ramienia władz wojskowych i komitetów są komendanci p. w. i w. f. oraz referenci oświatowi O. K. Ze swych objazdów składać oni będą sprawozdania, których wzory i terminy ustalą władze centralne wzgl. okręgowe.

Wysunięte poprzednio tezy jak i ramy, w których zamierza komitet koordynacyjny zespalać, konsolidować ujednostajniać wysiłki stowarzyszeń, zaoszczędzać wkłady społeczeństwa dla wyższych wartościowszych celi niczym innym nie są, jak wynikiem troski o danie jak największej opieki i pomocy dla uzyskania w zamian tych najcenniejszych plonów dla Państwa, jakimi mogą być świattli, w duchu twórczo- - społeczno - obywatelsko - państwowym wychowani obywatele. Ich wartości, ich siły potencjonalne, ich cnoty obywatelsko - żołnierskie gwarantować będą wzmocnienie sił całego narodu dla osiągnięcia dziejowego posłannictwa.

Tej twórczej pracy, zgodnej i karnej oczekują władze państwowe od wszystkich stowarzyszeń i ich członków.

# Praca wśród dorosłych

## (z referatu dr. Tadeusza Korpali)

Przy opracowywaniu programów wychowania obywatelskiego dorosłych należy brać pod uwagę:

a) wiadomości zdobyte w czasie służby wojskowej,

b) doświadczenia życiowe i wyrobienie społeczne,

c) zainteresowania społeczno-gospodarcze danego środowiska bliskimi realnymi pracami. Psychika dorosłego jest już na ogół wykrystalizowana, co nie wyklucza możliwego skutecznego oddziaływania wychowawczego, bo wychowanie trwa przez całe życie. Najbardziej jednak charakterystyczną cechą życia dorosłych jest realność zadań, wyraźna i bezpośrednia odpowiedzialność za czyny. Z tego względu w programie uwzględnić trzeba przede wszystkim takie zagadnienia, tematy i zadania, które będąc dorosłemu bliskimi życiowo, są mu jednocześnie bliskie psychicznie, to znaczy nie przekraczają jego zdolności rozumienia i pojmowania.

Jako zasadę należy tu przyjąć przechodzenie od rzeczy bliższych do dalszych to znaczy wychodzić od zjawisk przeżywanych przez grupę daną dorosłych najczęściej. Zawód i środowisko społeczne będą ważnym wskaźnikiem orientacyjnym w tym względzie. Przy tym jest rzeczą pożądaną, aby sami członkowie organizacji współdziali przy budowie programu swego środowiska wprowadzając kierownika wychowania obywatelskiego w problematykę swego życia i zawodu. Na pierwszy plan należałoby wysunąć poradnictwo w zakresie spraw społecznych i zawodowych (czytanie i objaśnianie ustaw), oraz najważniejsze zagadnienia życia współczesnego w związku ze środowiskiem społecznym. Ponieważ starsi przychodzą do organizacji z nabytym już doświadczeniem życiowym, z gotowymi pojęciami, z chaosem tu i ówdzie zapanych wiadomości, przeto zasadniczym motywem w pracy z dorosłymi powinno być podporządkowanie pojęć, prostowanie błędów i dopełnianie wiadomości o życiu zbiorowym i mechanizmie obecnych przemian (przebudowa).

Niezmiernie ważnym czynnikiem programu wychowania obywatelskiego dorosych powinno być wdrożenie ich do praktycznego stosowania zdobytych na kursach dla dorosłych wiadomości lub przez samokształcenie, do czynnego udziału w pracy samorządu i placówek społecznych.

W programie grupy dorosłych uwzględnić również trzeba podstawowe zagadnienia obrony państwa, zwalczać ciasny utylitaryzm i egoizm stanowy czy klasowy, najbardziej wykazując współzależność różnych środowisk i zależność istotnej przebudowy od zmian zachodzących w człowieku, w kulturze jego życia codziennego i pracy. Naturalnie wszyscy dorośli powinni zrozumieć, że takie pojęcia jak „naród", „ojczyzna", „państwo", „Polska", „wojsko", nie są czymś dalekim i oderwanym od ich życia, ale że się na nie składają bardzo realne, bliskie i znane każdemu rzeczy, zjawiska i czynności.

# Wskazania metodyczne w zakresie prac Wych. Obyw.

## (z referatu p. Romana Tomczaka)

Wytyczne wychowania obywatelskiego, opracowane przez Komitet Koordynacyjny W. I. N. O. ustalają, że: „Istotą Wychowania Obywatelskiego jest urabianie charakteru, uczucia, umysłowości i postępowania człowieka w duchu pewnego ideału, który jest wzorem dla wychowanka. Ideałem wychowawczym w organizacjach P. W. winien być obywatel-żołnierz, t. zn. człowiek, łączący w sobie organicznie najbardziej pożądane w naszych warunkach cnoty obywatelskie i żołnierskie".

Ale jeśli prawdą jest, że typ obywatela-żołnierza jest wyrazem tęsknoty narodowej i interesu państwowego od 10 wieków naszego historycznego bytu, to równocześnie stwierdzić należy, iż nigdy dotąd nie udało się nam osiągnąć całej pełni rozwojowej tego typu w ujęciu powszechnym. I dlatego stoi przed nami dzisiaj zadanie olbrzymie: stworzyć obywatela-żołnierza z każdego Polaka; ukształtować na miarę tego ideału cały naród.

Naród nasz jest wielki i bohaterski. Jest rycerski, dumny i moralny. Geniusz narodowy Polaków niejednokrotnie w swej historii zdumiewał świat czynami wagi epokowej. Ale jakże często są to jedynie dokonania jednostkowe, jakże często wartości te wprowadzamy do ogólno-światowego dorobku ludzkości drogą wyczynów, oderwanych od rozumienia powszechnego Polaków i od poziomu bytowania masy polskiej. I to właśnie zjawisko wymaga dziś od nas podjęcia wysiłku, zmierzającego do powołania najliczniejszych rzesz obywateli na drogę działania zbiorowego; musimy zejść z równoległych lub krzyżujących się dróg i ścieżek i zmierzać zdyscyplinowanym, wielkim marszem społecznym do upowszechnienia ideału.

Na gruncie powstających z zasiewu tych zadań — powstać może dopiero typ obywatela-żołnierza, przed którym z całkowitym już spokojem postawić można postulat, że największą ideą polskiego żołnierza i polskiego rezerwisty jest wielkość Rzeczypospolitej.

Zmierzając do osiągnięcia tego typu — stosować musimy w pracach wychowawczych odpowiednie metody. Wagi problemu doboru metody przy konieczności zachowania niezbędnych odrębności programowych i zróżniczkowania warunków rzeczywistości środowiskowej uzasadniać nie potrzebuję, zwłaszcza, że rozważaniom tym nie podlega postulat zasadniczy: jednolitość założeń ideowych.

Ale chcąc w pracach wychowania obywatelskiego dobrze metodę wybrać i skutecznie ją stosować, należy specjalnie z jej wagi dobrze zdawać sobie sprawę wiedząc, iż od jej wyboru zależą wyniki akcji wychowawczej.

Dla działacza wychowawczego najwybitniejszym problemom będzie dokonanie skrupulatnego przekroju środowiska społecznego wychowanków, albowiem czynniki wieku, płci i nawet poziomu umysłowego narzucą się same przez się, jednak subtelność stwierdzenia warunków rzeczywistości socjalnej decydować będzie najsilniej o skuteczności wyników pracy wychowawczej.

Po przejściu okresów wychowawczo - przedszkolnych, szkolnych, przedpoborowych i wojska otrzymujemy dojrzałego obywatela, którego zrzeszyć należy w organizacjach, przewidzianych dla rezerwistów. Najważniejszym postulatem wychowawczym w stosunku do rezerwistów jest utrzymywanie stanu gotowości, stwarzanie z nich wielkiego zespołowego czynnika ładu i organizacji, utrzymywanie i podnoszenie ducha zwycięstwa.

Na pierwszym planie w zakresie stosowania metody postawić należy kształtowanie charakterów. Należy budzić i utrzymywać wiarę we własne siły, kult Wodza, szacunek dla pracy udzkiej i koleżeństwo czynne; nie są to wartości wszystkie, ale najważniejsze wartości pionowe, których posiadanie przez obywatela decyduje o jego pozytywnej przydatności.

Najpilniejszym postulatem doniosłości wychowawczej młodych i dojrzałych obywateli, zrzeszonych jest przełamanie bierności i apatii i wytworzenie w społeczeństwie naszym czynnej postawy wobec życia.

Kultura czynu to najważniejszy postulat i najwybitniejszy wskaźnik wychowania obywatelskiego.

Metodą jedynie skuteczną do budowy duszy ludzkiej na miarę wyżej zakreślonych potrzeb jest metoda praktykowania. Najpiękniejsze statuty, regulaminy i hasła są zupełnie zwykłym nadużyciem, jeśli nie pociągają za sobą moralnego przymusu wykonania przyjętych na siebie zobowiązań.

Metodę praktykowania osiągać należy własnymi przykładami wychowawców i każdą formą gorącego słowa, jeśli jednak zajdzie potrzeba, to twardym rozkazem i wymuszeniem posłuchu dla przyjętych zadań. Na drugim planie stawiamy akcję podniesienia kultury umysłowej. Służą do tego środki bardzo liczne i szeroko w pracy wychowawczo-obywatelskiej stosowane.

Dobór personalny kierownika (przodownika) wychowania obywatelskiego musi być tak ujęty, aby osobowość jego sama przez się dawała gwarancję dodatnich rezultatów pracy wychowawczej.

Pracę swą winien oczywiście prowadzić umiejętnie, ale przede wszystkim niech daje żywy, osobisty przykład, niech budzi wiarę i entuzjazm, niech uczy pokonywać trudności, a jeśli chodzi o metody pracy uświadamiającej, niech pamięta, że teren organizacji nie jest salą wykładową. Wygłoszone „142 odczyty i 568 pogadanek" niezawodnie uczynią większe spustoszenia, aniżeli dadzą korzyści.

Wreszcie jako metodę usprawniającą prace wychowania obywatelskiego podkreślić należy podjętą przez W. I. N. O., akcję koordynującą wysiłki wszystkich organizacji. Jako przedstawiciel Z. R. podnieść muszę aktualność postulatu koordynacyjnego ze specjalną radością, albowiem Z. R. już od szeregu lat daje wyraz bardzo silny tej potrzeby. Jedno z dziesięciu przykazań polskiego rezerwisty, a mianowicie przykazanie 9 mówi: „Współdziałaj czynnie i lojalnie ze wszystkimi bratnimi organizacjami, pracującymi nad wzmożeniem sił obronnych Państwa Polskiego". Jest to dla mnie kwestia metody, albowiem koordynacja prowadzi do prac naszych jeden z najwybitniejszych elementów tej metody, a mianowicie element jednolitości prac wychowania obywatelskiego.

Dokonanie wspólnego wysiłku i użycie wspólnych środków zapewni nam wyniki naprawdę pozytywne.

Kończąc, wzywam Kolegów, abyśmy zeszli z dróg ubocznych, może zacisznych i wygodnych, ale nie pozwalających skutecznie łamać trudności. Wkroczyć należy na wielką magistralę historyczną, wskazaną nam przez Józefa Piłsudskiego. Idąc po niej marszem zbiorowym, może nieraz uciążliwym, pamiętajcie Koledzy słowa Marszałka Śmigłego: „byście o sile nie zapomnieli".

# Sprawdziany i kontrola oddziaływania wychowawczego

## (z referatu p. Regulskiego)

Centrale organizacyj społecznych o charakterze p. w. chcące spełniać swój obowiązek instytucji, kierujących akcją wychowawczą i oddziaływać skutecznie, winny w oparciu o zadania wychowania obywatelskiego, zamieszczone w wytycznych Państwowego Urzędu W. F. i P. W. przygotować dla swoich pracowników terenowych do ich osobistego użytku szczegółową instrukcję zawierającą:

a) program wiedzy,

b) wyliczenie wartości społecznych wokół których mają być wytwarzane więzi uczuciowe,

c) wyraźnie nazwane przeświadczenia i wierzenia do upowszechniania w szeregach organizacyjnych;

d) będące w realizacji naczelne zadania narodowe wraz z przykładowym wyszczególnieniem drobnych czynności, które będą elementami składowymi tych zadań mogłyby być podejmowane w środowiskach działaczy terenowych;

e) wykaz umiejętności i nawyków, na które w danym okresie czasu szczególniejszą należałoby zwrócić uwagę.

Bez tej instrukcji pracownicy terenowi działać będą w różnych i sprzecznych z sobą kierunkach jeśli posiadają odwagę wytyczania kierunków albo robić będą pozory kierunkowego oddziaływania, jeśli tej odwagi nie mają. W jednym i drugim wypadku oddziaływanie byłoby nieskuteczne z winy sztabów organizacyjnych.

Wymienione powyżej wartości psychologiczne nie dadzą się osiągnąć za pomocą jednych i tych samych środków oddziaływania czy metod pracy:

a) wiedzę zdobywa się przez nauczanie, samokształcenie, obserwację i doświadczenie,

b) więzi uczuciowe kształtują się przeważnie na tle wspólnych przeżyć, wzruszeń i służby;

c) przeświadczenia i wierzenia są zwykle wynikiem działania autorytetów;

d) przejawy woli rodzą się na tle bardzo złożonej gry motywów uczuciowych i wierzeniowych,

e) nawyki natomiast i umiejętności powstają jako rezultaty praktyk i ćwiczeń.

Chcąc te wszystkie różne pod względem jakości rezultaty wychowawcze osiągnąć, musimy im dać praktyczny wyraz w całym systemie środków, którymi organizacja dysponuje, poczynając od statutów regulaminów, programów wyszkoleniowych, metod i form pracy, a kończąc na obyczajach organizacyjnych.

Bez tego systemu należycie dobranych środków pracownicy terenowi nie są w stanie skutecznie oddziaływać i dlatego też — konsekwencja między zadaniami wychowawczymi a strukturą, programem, metodami pracy i obyczajami organizacyj społecznych jest drugim sprawdzianem skuteczności oddziaływania odnoszącym się do sztabów organizacyjnych.

Stąd bierze początek powszechnie znana skłonność traktowania samych zabiegów jako rezultatów działalności, a mechaniczne podsumowanie:

a) środków oddziaływania, które były wprowadzane w grę,

b) czasu trwania poszczególnych operacyj wychowawczych,

c) ilości osób na które było skierowane oddziaływanie i

d) wydatków finansowych związanych z akcją bywa traktowane jako sprawdzian skuteczności oddziaływania.

Wychodzi się tu jakby z założenia, że każda forma oddziaływania niezależnie od tego jak będzie przeprowadzona — jest skuteczna i to w sensie pozytywnym. Co oczywiście nie jest zgodne z rzeczywistością.

Wytwarzając potencjał gotowości obronnej i potencjał doskonalenia życia zbiorowego, instynktownie jak gdyby odczuwamy potrzebę uruchomienia tych potencjałów, celem sprawdzenia siły — jeśli chodzi o gotowość obronną — i celem wywołania przemian — jeśli chodzi o doskonalenie życia zbiorowego.

Każdy z nas, legitymując się ze swej działalności sumą zabiegów, wie, że to nie jest istotny sprawdzian i dąży do posiadania bardziej konkretnych argumentów. Tymi argumentami są t. zw. „Owoce pracy wychowawczej", polegające na słownym i czynnym przejawianiu postawy ideowej przez tych, którzy podlegali naszemu oddziaływaniu przy czym, słowne przejawienie postawy ideowej w formie deklaracji i manifestacji traktujemy jako „owoce" wstępne, a dążymy do wywołania postawy czynnej w formie t. zw. „służby obywatelskiej" lub czynów obywatelskich".

# 20-lecie powstania Armii Polskiej we Francji

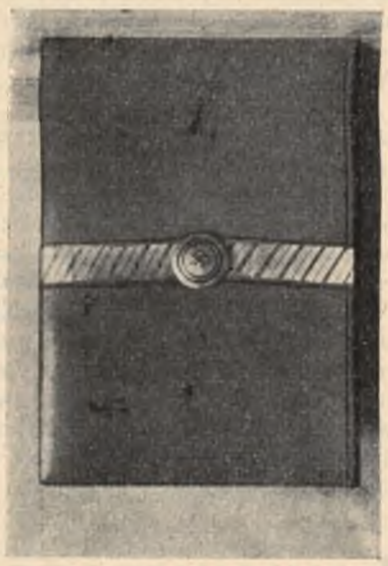
Dnia 5 czerwca r. b. upływa 20 lat od daty wydania przez Prezydenta Republiki Francuskiej dekretu o utworzeniu na terytorium Francji niezależnej Armii Polskiej z własnymi polskimi sztandarami i na prawach armii sojuszniczej.

Ponieważ ten akt historyczny winien być należycie uczczony, Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji podjęło inicjatywę zorganizowania uroczystych obchodów z tą historyczną datą związanych, a Zarząd Główny Federacji P. Z. O. O. rozszerzył tą inicjatywę w kierunku uczczenia tej daty przez wszystkich uczestników walk o Niepodległość.

Pierwszym krokiem inicjatorów było uzyskanie audiencji u Naczelnego Wodza, który dnia 5 bm. przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji w składzie: przewodniczący minister pełnomocny Józef Wielowieyski, wiceprzewodniczący płk. dypl. pil. Abzółtowski Sergiusz, płk. dypl. Markus Stanisław, sekretarz generalny por. rez. Czesław Uhma, zastępca sekretarza generalnego, kpt. rez. Matuszewski Tadeusz i skarbnik kpt. rez. Cybulski Teodor.

Delegację prowadził prezes Federacji PZOO. gen. bryg. dr Roman Górecki.

Delegacja wręczyła P. Marszałkowi błękitną księgę, zawierającą rezolucję V zjazdu delegatów Stowarzyszenia



Księga błękitna

oraz podpisy członków placówek i okręgów stowarzyszenia.

Równocześnie delegacja prosiła p. Marszałka o objęcie protektoratu nad uroczystościami związanymi z powstaniem samodzielnej Armii Polskiej we Francji.

P. Marszałek zgodził się na objęcie tego protektoratu

Następnego dnia odbyło się w Gospodzie federacyjnej pod przewodnictwem gen. Góreckiego zebranie organizacyjne uroczystości 20-lecia, w którym wzięli udział członkowie Stowarzyszenia i delegaci wszystkich związków sfederowanych.



Pierwsza karta księgi



Od lewej pp. por. Uhma, kpt. Cybulski, płk. Markus, gen. Górecki, Marszałek Śmigły-Rydz, min. Wielowieyski, płk. Abzółtowski, kpt. Matuszewski

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Zebranie zaznajomiło się z zarysem programu uroczystości w Warszawie, który przedstawia się następująco:

dnia 4 czerwca br. (piątek) nadzwyczajny zjazd delegatów Stowarzyszenia Weteranów b. A. P. we Francji;

dnia 5 czerwca (sobota) — msza polowa na pl. Piłsudskiego, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, defilada, hołd w Belwederze, nadanie nazwy ulicy Błękitnego Żołnierza jednej z przecznic przyszłej Alei Marszałka Piłsudskiego;

Dnia 6 czerwca (niedziela) — nabożeństwo w Katedrze, poświęcenie sztandaru placówki warszawskiej Stowarzyszenia, akademia w sali Rady Miejskiej, obiad żołnierski, zabawa ludowa na Pl. Piłsudskiego.

### KOMITET I KOMISJE

Następnie uchwalono zwrócić się do p. ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego o objęcie przewodnictwa Komitetu Honorowego, do którego będzie zaproszonych 21 wybitnych osobistości ze sfer cywilnych i wojskowych z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele.

Do Komitetu Wykonawczego 84 członków Stowarzyszenia i pokrewnych związków.

Prezydium Komitetu Wykonawczego wybrane zostało w następującym składzie: przewodniczący — gen. Górecki, zastępca przewodniczącego min. Wielowieyski, sekretarz generalny por. Uhma, skarbnik mjr. Zeifert, członkowie: pułk. Abzółtowski, kpt. Cybulski, mjr. Dunin-Wąsowicz, kpt. Łoza, kpt. Matuszewski, płk. Markus, wiceprez. Olpiński, mjr. Piskozub.

Wreszcie powołano Komisje: organizacyjną (przewodniczący gen. Górecki), propagandowo-prawną (przewodn. pułk. Abzółtowski), porządkową (przewodn. mjr. Piskozub), kwaterunkową, wyżywienia i imprez (przewodn. kpt. Matuszewski).

Biura Komitetu mieszczą się przy ul. Długiej 50 lokal 108 (tel. 11-40-20) i są czynnej codziennie w godz. od 10-ej do 15-ej i od 17-ej do 20-ej.

---

**Do numeru niniejszego załączamy czeki P. K. O. z uprzejmą prośbą o niezwłoczne uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.**

**Wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy „Narodu i Wojska" zmuszeni będziemy przerwać.**

## Obrady Prezydium Federacji

Prezydium Zarządu Głównego Federacji P. Z. O O. na posiedzeniu w dniu 5 b m. zajmowało się sprawami kolonij letnich oraz działalności zarządów wojewódzkich Federacji

Prowadzona przez Sekcję Kult.-Społeczną Federacji budowa kolonii na Kowańcu (powiat Nowy Targ) dobiega już końca, na ten cel zostały uchwalone odpowiednie kredyty. Postanowiona w swoim czasie budowa kolonii nadmorskiej w Jastarni nie może być przeprowadzona wobec niemożności uzykania odpowiedniego terenu.

Sekcja Kult.-Społeczna czyni starania o uzyskanie terenu na Rozewiu (nad morzem otwartym). Po uzyskaniu terenu zostanie ogłoszony przetarg na budowę budynków kolonijnych a następnie w najkrótszym czasie rozpoczęta zostanie budowa.

Wobec szczupłych środków materialnych postanowiono urządzić kolonię nadmorską dla 100-u dzieci, a nie jak projektowano poprzednio — dla 200-u, z tym jednak, że w budowie przewidywać się będzie możność rozszerzenia budynków do początkowo projektowanej ilości.

Rozpatrując działalność poszczególnych zarządów wojewódzkich Federacji Prezydium uchwaliło wydać zarządzenia, zmierzające do wzmożenia życia organizacyjnego .

### WYJAZD DO RZYMU

W dniu 7 b. m. wyjechał do Rzymu mjr. Jan Ludyga-Laskowski, który reprezentować będzie Federację P. Z. O. O. na posiedzeniu Stałej Międzynarodowej Współpracy b. Uczestników Wielkiej Wojny. Będzie to pierwsze po kongresie berlińskim zebranie Komisji Wykonawczej tego Komitetu.

## KOŁO PIĄTAKÓW

W salach Kasyna Podoficerskiego w Warszawie obradował dnia 4 bm. pierwszy walny zjazd delegatów Koła Piątaków, zwołany w myśl nowego regulaminu Zw. Legionistów.

Zjazd otworzył komendant Koła gen. Olszyna-Wilczyński, odczytując na wstępie wyjątki z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego Po czym kapelan legionowy ks. Jędrysik odczytał listę zmarłych w ciągu roku ub. piątaków, których pamięć uczczono przez powstanie.

Do prezydium zjazdu powołano: gen. Maksymowicza Raczyńskiego, ppłk. Białkowskiego, sen. Młodkowskiego, sędziego Kordowskiego.

Po wysłuchaniu powitań, wygłoszonych przez przedstawicieli bratnich Kół legionowych i odczytaniu nadesłanych depesz od generałów Sosnkowskiego i Piskora, oraz pisma odręcznego od komendanta naczelnego Zw. Legionistów płk. Adama Koca — zebrani delegaci udali się w czwórkach do Belwederu, gdzie złożyli wieniec z żywego kwiecia w kształcie krzyża żelaznego I Brygady, przepasanego virtuti militari.

Po powrocie z Belwederu wysłuchano sprawozdań za rok ub., po czym wywiązała się dyskusja, w której wyniku uchwalono:

przyjmować do Koła Piątaków nie tylko żołnierzy zawodowych, pełniących służbę w obecnym 5 p. p. Leg., ale również b. żołnierzy którzy służbę w tym pułku pełnili w latach 1918 — 21, a obecnie są rezerwistami tego pułku,

wystąpić z wnioskiem do komendy naczelnej Zw. Legionistów, aby zezwoliła Kołu Piątaków na przyjmowanie do swego grona również i tych żołnierzy, którzy w 5 pułku służyli podczas działań pułku w roku 1926,

zwrócić się do p. Premiera z prośbą w sprawie stabilizacji urzędników legionistów, aby stabilizacją objęci byli również ci legioniści, którzy pracują w administracji wojskowej w charakterze pracowników kontraktowych oraz w samorządach.

wyjednania u czynników miarodajnych, aby zaliczano do wysługi emerytalnej okres służby w Legionach od dnia rozwiązania Legionów od dnia 1 listopada 1918, w którym to czasie legioniści bądź byli internowani, bądź uciekając z obozów wchodzili w pracę konspiracyjną w terenie,

z uwagi na przypadającą w roku przyszłym 20 rocznicę obrony Lwowa, dla przypomnienia miejscowemu społeczeństwu wybitnej roli, jaką odegrał 5 pułk przy oswobodzaniu Lwowa, — odbyć w roku 1938 walny zjazd delegatów we Lwowie, nadto wmurować na niektórych budynkach Lwowa pamiątkwoe krzyże walk żołnierzy 5 p. wojsk polskich,

przedstawić komendzie naczelnej Zw. Legionistów projekt statutu „Funduszu zapomóg pośmiertnych" do rozpatrzenia i zrealizowania.

Następnie, po udzieleniu przez aklamację pełnego absolutorium ustępującej komendzie Koła, zjazd delegatów uchwalił powołać do komendy koła na okres 2-letni — na komendanta Koła — ob. gen. Burchardta-Bukackiego, na pierwszego zastępcę — ob. gen. Olszynę-Wilczyńskiego, na II zastępcę — ob. płk. dypl. Koca Leona; na członków komendy Koła — ob. ob.: kpt. rez. Kruka-Strzeleckiego, mjr. dypl. Dąbrowskiego, dyr. Sobeckiego, Wacława Jędrzejewicza, adw. Ruffa, sędziego Kordowskiego, Ludmiłę Modzelewską i mjr. s. s. Zielana-Zielińskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: płk. Pikusa, przewodniczący, oraz kpt. s. s. Broda i Śmigielski.

Do sądu koleżeńskiego: dr. Helczyński Bronisław, przewodniczący, wiceminister Ferek-Bieszyński, Dobrodzicki, Kwaśniewski, Nowowiejski, Węgrzynowski.

## Okręg Śląski ZOR

Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Oficerów Rezerwy R. Polskiej w Katowicach, zwołuje na dzień 18 kwietnia 1937 r. o godzinie 19.30 do sali Rady Miejskiej w Katowicach XII Zwyczajny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Śląskiego ZOR.

## Zjazd emer. podoficerów

Dnia 18 i 19 b. m. o godz. 11-ej odbędzie się w sali Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Piusa XI nr 10 w Warszawie IV Zjazd Delegatów Związku Podoficerów Wojska Polskiego w st. sp.

# ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

## Na terenie stolicy

### „ŚWIĘCONE" W KOLE NR. 8

Zarząd Koła „Staromiejskiego" Nr. 8 Zw. Rez. zorganizował w dniu 24 marca b. r. w swej siedzibie „Święcone" dla dzieci członków Koła.

Na program tej sympatycznej uroczystości złożyło się: przemówienie prezesa Koła i referenta Wych. Ob. oraz wiersze o „Palmowej niedzieli" i „Zmartwychwstaniu", wypowiedziane z ekspresją przez milutką 6-letnią Krysię Suchodolską; następnie okolicznościowe piosenki 7-letniej Izy Krawczykówny i wreszcie rozdanie paczek wielkanocnych.

Na podkreślenie zasługuje troskliwe zaopiekowanie się przez Koło Nr. 8 dziatwą staromiejską, dla której na początku tegoż miesiąca wystawiona została również barwna komedyjka, połączona z inscenizowanymi recytacjami.

### „WIELKANOCNE JAJKO" W KOLE Nr. 34 P. Z. L. — OKĘCIE — PALUCH

Ostatnie godziny pracy w Wielki Piątek były dla rezerwistów Koła Nr. 34 wysiłkiem naprawdę dużym, zważywszy na srogi post i jeszcze większą stąd oskomę na tradycyjne „jajko", urządzone wspólnym składkowym wysiłkiem w pięknych salach tamtejszego kasyna przez ruchliwego szefa I kompanii kol. Jurkowskiego i ref. wych. ob. kol. Olszewskiego.

Na to koleżeńskie zebranie przybyli: komendant Okręgu kol. ppłk. Z. Krudowski, prezes miejscowego „Strzelca" dr. Gaszyn i kilku innych gości, przy pełnym udziale Zarządu Koła oraz 150 członków, w czym jedna kompania umundurowana z por. kol. Turowskim na czele.

Po powitaniu kol. ppłk. Krudowskiego i złożeniu raportu — obłężono natychmiast w podkowę ustawione stoły, pięknie przybrane kwiatami, a pośród nakryć z jajkiem, śledziem i sałatką wyciągały się szyjki butelek polskiej „siwuchy", budząc już swym widokiem u niejednego przedziwną ckliwość w żołnierskim gardle.

Prezes Koła kol. dyr. Kurman powitał zebranych, życząc wszystkim najlepszych Świąt i dzieląc się jajkiem z sąsiadami, po czym ppłk. Krudowski złożył życzenia rezerwistom.

W koleżeńskim nastroju, pośród wzajemnych życzeń, brzęku nakryć, i gwałtownym wyschnięciu butelek — upłynęły dwie miłe godziny.

### TEATR AMATORSKI KOŁA NR. 48

Dnia 21 marca b. r. o godz. 20 w sali Zjednoczenia Rzemieślników, ul. Nalewki 8 odbyło się przedstawienie sztuki p. t. „Gwiazda Syberii" Starzeńskiego, wykonane przez zespół Teatru Amatorskiego Koła Nr. 48 Z. R. 2 p. ul. Grochowskich.

Sztuka osnuta jest, jak wiadomo, na tle martyrologii Polaków zesłanych na Syberię za udział w powstaniach. Swoją aktualną treścią i żywą grą aktorów wywarła na licznie zebranej publiczności mocne wrażenie, co znalazło wyraz w gorących oklaskach i bezpośrednim zwróceniu się obecnych na sali członków Zarządów innych Kół o odegranie na ich terenach tejże sztuki.

Role tytułowe wykonali pp.: Galbarczyk Zofia, rezerwiści: Palusiński J., Tomaszewski St., Kwapiszewski W. i Grabski H.

## Rezerwiści Okr. I na kursach wych. fiz.

W okresie zimowym 1936/37 szereg członków Z. R. Okręgu Mazowieckiego ukończyło kursy przewodników i instruktorów w. f. w Okręgowym Ośrodku w. f. Nr. 1 Warszawa. Kursy były skoszarowane i prowadzone w salach Stadionu W. P.

Uczestnicy kursów wyznaczeni przez zarządy i kmdy powiatów Z. R. składali się z doborowego elementu pod względem stanu zdrowia i sprawności fizycznej, odznaczający się zamiłowaniem i czynnie uprawiający pewną gałąź sportu. Wartość moralna uczestników bez zarzutu. Staranny dobór kandydatów oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy przyczynił się, że wszyscy prawie absolwenci zasłużyli sobie w końcowych egzaminach teoretycznych i praktycznych na tytuły przodowników lub instruktorów, a dzięki swej pracy i wzorowemu zachowaniu się, zjednali sobie uznanie i pochwały kierownictwa kursów oraz bezpośrednich instruktorów w. f. Ci spośród absolwentów, którzy dotychczasowym przygotowaniem sportowym nie potrafili dorównać zdolniejszym i lepiej zaawansowanym uczestnikom,— ukończyli tylko kursy, nie uzyskując tytułów instruk. lub przodownika, — będą powołani na najbliższe kursy, by nabytą już zaprawę i przygotowanie pogłębić, a tym samym osiągnąć ostateczny zaszczytny tytuł instruktora lub przodownika w. f.

W szczególności w m-cu styczniu b. r. 5 absolwentów ukończyło 4-tygodniowy kurs instruktorów pływania oraz 5-cio i 3-tygodniowy kurs przodowników pięściarstwa. W m-cu marcu b. r. 25 absolwentów zdobyło tytuły przodowników ćwiczeń ruchowych oraz 7 ukończyło 3-dniowy kurs dla fachowych członków komisji prób P. O. S.

Przygotowani i wyszkoleni instruktorzy i przodownicy przystępują obecnie do dalszej pracy i wychowania sportowego wśród swych członków w Kołach powiatowych.

Uczestnicy kursów zakwaterowani byli w internacie Okręgowego Ośrodka w. f., a częściowo w hotelu sportowym na Stadionie W. P. Wyżywienie mieli zapewnione w stołowni Stadionu.



Absolwenci kursu gier ruchowych Okr. Maz. Z. R. na sali ćwiczeń
W środku kier. Okr. Urz. WF i PW ppłk. St. Czuryłło, po prawej ref. wyszk. kpt. Domaradzki, z lewej mjr. E. Suchanek, kmdt Okr. I Z. R.

## Akcja antykomunistyczna Z. R. pow. błońskiego

Z polecenia swych władz Związek Rezerwistów Powiatu Błońskiego wszczął w dniu 14 marca na terenie całego powiatu błońskiego akcję antykomunistyczną, która daleko wybiegła poza zakreślone ramy.

Na dzień ten zwołane zostały we wszystkich miastach i we wszystkich większych osiedlach powiatu — zgromadzenia, na których wygłoszone zostały odczyty przez specjalnie zmobilizowanych prelegentów.

Na zgromadzeniach tych, na które wstęp był bezpłatny, rozdawano wydaną na ten dzień przez Powiatowy Związek Rezerwistów jednodniówkę „Walka z Komuną" oraz miesięczniki: „Bój z Bolszewizmem" i „Młoda Polska". Prócz tego na terenie całego powiatu rozdawano po skończonych nabożeństwach w kościołach ulotki, dostarczone przez Tow. Akcji Katolickiej. Księża na ambonach wzywali wiernych do wzięcia udziału w zgromadzeniach antykomunistycznych.

Zgromadzeń takich odbyło się 22, między innymi: w Błoniu, Grodzisku Maz., Mszczonowie, Bieniewicach, Brwinowie, Bartoszówce, Baranowie, Izdebnie, Jaktorowie, Kaskach, Lesznie, Milanówku, Nadarzynie, Ojrzanowie, Osuchowie, Rokitnie, Radziejowicach i Wiskitkach. Na zebrania te przybyło ponad 10 tysięcy uczestników.

W związku z akcją antykomunistyczną należy podkreślić znamienny fakt zjednoczenia na płaszczyźnie tej akcji wszystkich poważnych organizacji, stowarzyszeń i związków, które współpracowały tu ze Związkiem Rezerwistów.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne akcji antykomunistycznej miało miejsce dn. 21 lutego w siedzibie Związku Rezerwistów w Grodzisku Maz., dokąd przybyli przedstawiciele wspomnianych organizacyj. W dniu tym pułkownik Adam Koc odczytywał swoją deklarację. I gdy przewodniczący zebrania p. M. Jurga-Szczygielski przerwał obrady, aby wspólnie wysłuchać deklaracji o zjednoczeniu narodowym, nigdzie chyba deklaracja płk. Koca nie wywołała tak żywego oddźwięku i zrozumienia.

Trzeba zaznaczyć, że akcja antykomunistyczna zainicjowana przez Związek Rezerwistów na terenie powiatu błońskiego nie jest pierwszą pracą dla państwa.

W lipcu roku ubiegłego z inicjatywy Powiatowego Związku Rezerwistów w Grodzisku Maz. zawiązał się Komitet Powiatowy Funduszu Obrony Narodowej, który również zjednoczył wszystkie grupy społeczne i wszystkie organizacje w 17 Komitetach Lokalnych na terenie całego powiatu i który do dnia dzisiejszego pracuje, przysparzając państwu funduszów na obronę narodową.

## Odprawy powiatowe w Okręgu lubelskim

W marcu b. r. odbyła się odprawa komendantów Kół i referentów wychowania obywatelskiego pow. lubartowskiego w Lubartowie.

Z ramienia Zarządu i Komendy Okręgu Z. R. wzięli w niej udział: dr. Szafran, który wygłosił referat na temat wychowania obywatelskiego oraz kpt. Patkowski, który omówił sprawy wyszkolenia wojskowego.

Komendant pow. por. rez. Dębicki przeprowadził odprawę z komendantami Kół. Na podstawie sprawozdań komendantów poszczególnych Kół stwierdzono bardzo duży postęp i wielki dorobek tak na polu wyszkoleniowym, jak i wychowania obywatelskiego.

W Hrubieszowie również odbyła się odprawa komendantów, prezesów i referentów wychowania obywatelskiego Z. R. z terenu powiatu hrubieszowskiego, mająca na celu usprawnienie pracy w Kołach Związku.

## Połączenie Kół R. R. w Krakowie

W marcu odbyło się w Krakowie przy ul. Garncarskiej 1 walne zebranie 1, 3 i 5 Koła R. R. Zebraniu przewodniczyła p. Jadwiga Dębska, która zagajając zebranie, zaznaczyła, iż ugrupowanie Kół Zw. Rez. na terenie Krakowa zmusiło tym samym do takiej konsolidacji Kół R. R. To scalenie komórek w jeden organiczny zespół, przyczyni się w dużej mierze do ożywienia tętna w pracy społeczno-wychowawczej. Pomnożone siły pozwolą rozwinąć akcję obywatelską na różnych odcinkach.

W dyskusji, jaka wywiązała się na temat przyszłego działania, wyłoniła się między innymi myśl założenia szwalni, któraby pozwoliła zatrudnić bezrobotne, bądź to biedniejsze członkinie. Jedna z członkiń ofiarowała na ten cel dwie maszyny do szycia. Poza tym akcja dożywiania dzieci, jak i pomoc naukowa jest w pełnym toku. Przy Kole istnieje także kurs rękawiczarski dla członkiń.

Następnie przystąpiono do wyboru nowej Rady Grodzkiej R. R., która przedstawia się w następującym składzie: przew. — Tschedowa, I wiceprzew. — Kopecowa, II wiceprzew. — Gnojkówna, sekretarka — Landesdorfowa, skarbniczka — Karasińska, ref. wych. obyw. — Jaworska, ref. op. społ. — Brzezińska, przew. LOPP Semelkowa, przew. pracy kobiet — Krywakowa, kooptowana do Rady — Bucka. Komisja rewizyjna: Mazurkiewiczówna, Szechtlowa i Pilch.

Po wyborze Rady R. R. przemówił prezes Koła I. Z. R. kol. Strożyński, zapewniając wszelką współpracę ze strony Z. R.

Po zebraniu odbyła się herbatka zapoznawcza. Towarzyski ton pogawędki pozwolił członkiniom spędzić kilka miłych chwil.

## Okręg Śląski

### NAJLEPSZE KOŁO OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Ze względu na swą pracę organizacyjną na pierwszym miejscu w Okręgu Śląskim stawiane jest Koło Z. R. i R. R. Dziedzice — Czechowice. Swój wysoki poziom zawdzięcza Koło wydatnej opiece moralnej i materialnej dyrektora Walcowni Metali S. A. i osobistej inicjatywie organizacyjnej prezesa Koła kol. Szarewskiego, dyrektora administracyjnego Walcowni Metali, z której pracowników Koło się składa.

Oto kilka osiągnięć Koła, wyjętych ze sprawozdania kwartalnego: zdobycie mistrzostwa zespołowego i indywidualnego w broni małokalibrowej krajowej i dowolnej na II powszechnych zawodach strzeleckich o mistrzostwo Śląska, zdobycie P. O. S. przez 45 członków i 10 pań, II-gie miejsce drużyny koszykówki męskiej w turnieju A-klasowym, mistrzostwo Podokręgu Bielsko-Biała drużyny żeńskiej w siatkówce, ożywiona działalność świetlicowa, szereg pogadanek i odczytów, prace sekcji towarzyskiej, szachowej, narciarskiej i t. d.

Członkowie Z. R. i R. R. postanowili odpracować 16 godzin na FON, co łącznie z darowanym na ten cel materiałem przez firmę Walcownia Metali dało 3000 kg. blach alupolonowych o wartości 30.000 zł.

Zarząd Koła Z. R. stanowią: prezes — dyr. K. Szarewski, wiceprezes — inż. E. Bednarczyk, sekretarz — W. Michalik, skarbnik — inż. K. Bydliński, ref. wych. ob. — naucz. E. Bonczek, ref. op. społ. — S. Babiński.

Składy Rady Koła R. R. jest następujący: pp. E. Michalikowa, dyr. H. Gruchalla, I. Michejdzianka, A. Paszek, naucz. E. Bonczek i E. Bonczkowa.

### ZJAZD GRODZKI Z. R. W KATOWICACH.

W dniu 23. III. b. r. o godz. 19-tej odbył się w sali Rady Miejskiej w Katowicach Grodzki Walny Zjazd Delegatów Kół Z. R., w którym brało udział 35 delegatów reprezentujących 7 Kół Z. R. na terenie miasta Katowic.

Zjazd zagaił Prezes Grodzki p. Fr. Długiewicz, który na wstępie powitał przybyłych przedstawicieli Okręgu Śl. Z. R. w osobach pp. Profesora Filipowicza i Komendanta kpt. Kiliana oraz przewodniczącą Grodzkiej R. R. p. mec. Tyrkową i mec. Trojanowskiego. Szczególnie serdecznie powitał prezes przybyłego na zjazd Marszałka Sejmu Śląskiego Grzesika, oraz przedstawicieli władz i gości.

Po oddaniu Hołdu Wodzom Narodu i ukonstytuowaniu się prezydium zabrał głos p. Marszałek Grzesik, który w dosadnych i przekonywujących słowach przedstawił zebranym znaczenie, jakie stanowi konsolidacja społeczeństwa w obronie Państwa, oraz rolę jaką w tej konsolidacji ma do spełnienia żołnierz rezerwowy.

Po przemówieniu p. Marszałka Sejmu Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i świadomi wagi zjednoczenia sił Narodu dla obrońców Państwa, delegaci Kół Związku Rezerwistów zgromadzeni na Grodzkim Zjeździe Delegatów w Katowicach, zgłaszają akces i zapowiadają swoją współpracę w utworzonym przez p. plk. Koca deklaracją — dnia 21.II.1937 r. Obozie Zjednoczenia Narodowego".

Sprawozdanie o działalności Zarządu Grodzkiego Z. R. składali za okres od 15. IV. 1935 do 23. III. 1937 r. poszczególni członkowie Związku i Komisja Rewizyjna. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium został jednogłośnie przyjęty. Sprawozdania wszystkich członków były ujęte bardzo szczegółowo i wyczerpująco, za co Przewodniczący Zjazdu i kpt. Kilian, na ręce p. prezesa złożyli ustępującym członkom Zarządu uznanie i serdeczne podziękowanie.

Z treści sprawozdania wynikało, że w okresie sprawozdawczym założono dalsze 3 koła Z. R., tak, że obecnie podlega Zarządowi Grodzkiemu 7 Kół z 1606 — członkami.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli prezes Fr. Długiewicz, rtm. rez. Niesiołowski, wiceprezydent miasta Szkudlarz, inspektor Ofertowicz, por. rez. Jóźwiak, adw. Tyrka, inż. Piątkoski i por. rez. Kuśnierczyk.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: jako przewodniczący Adam Zaleski i członkowie Krzyżowski, Rybarz, Chmiel, a na zastępców Grzegorzek i Mołusik.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1937/38 przewodniczący zamknął obrady o godz. 21-ej.

### NOWE ZARZĄDY KÓŁ

Na walnym zebraniu Koła Z. R. Siemianowice Śl., na którym przewodniczył wiceprezes Okręgu inż. Szymański A., ukonstytuował się Zarząd w sposób następujący: prezes — kol. B. de Large, ppor. rez., I wiceprezes — W. Mikołajczyk, II wiceprezes — St. Czekała, sekretarz — E. Śmieszek, skarbnik — F. Niepoń, referent wych. ob. — T. Majcherczyk, ref. op. społ. — W. Celejewski, ref. muz. — W. Seibert.

Komendantem pozostaje nadal ppor. rez. kol. Goszyc.

Ponadto kooptowano do Zarządu: kol. Gąszczaka jako pomocnika skarbnika, i kol. Klabisza jako pomocnika referenta op. społ.

Komisja Rewizyjna składa się z pięciu osób, przewodniczącym jest kol. J. Uher.

Na ostatnim walnym zebraniu Zarząd Koła Z. R. Katowice — Śródmieście ukonstytuował się, jak następuje: prezes — inż. Łucjan Sikorski, wiceprezes — Marian Haupt, sekretarz — Edward Gazda, skarbnik — Jam Chmiel, ref. wych. ob. — dr. Mieczysław Budek, ref. op. społ. — Jan Olejarski.

Komisja Rewizyjna: Walter Riedel — przewodniczący, Piotr Nowak i Uchacz Alfred — członkowie.

### WALNE ZEBRANIE KOŁA Z. R. W KOSTUCHNIE

Pod przewodnictwem inż. Adama Szymańskiego, członka Zarządu Okręgu Z. R. i przy obecności delegata powiatu kol. Kazimierza Maciejczyka odbyło się walne zebranie Koła Z. R. w Kostuchnie, pow pszczyńskiego.

Odczytano protokóły i sprawozdania, z których wynika intensywna praca Koła, choćby tylko wyliczyć utworzenie świetlicy i orkiestry Z. R.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, do którego weszli kol. kol. Arendarczyk Józef jako prezes, Kuc Erwin — wiceprezes, Wygrabek Jan — sekretarz, Wolowski Jan — zast. sekretarza, Falkus Józef — skarbnik, inż. Grzonka Dyonizy — ref. wych. ob., Operskalski Paweł — ref. op. społ. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Kowalski Jerzy, Jonderko i Ceślar. Opiekę nad orkiestrą powierzono inż. Michalskiemu, Płakowi i Siwemu.

Po przemówieniu inż. Szymańskiego na temat programu pracy i Maciejczyka Kazimierza, zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

### KOŁO Nr. 2. BIELSKO.

Związek Rezerwistów — Koło Nr. 2 (Zakłady Przemysłowe „Lenko" w Bielsku) powołał do życia kółko szachistów. W miesiącach zimowych odbył się turniej szachowy, w którym wzięło udział 17 czołowych graczy kółka o nagrody. Rozegrano 256 partii szachowych a w dniu 23 marca br. rozdano uroczyście 4 nagrody i 6 dyplomów honorowych dla zwycięzców, ufundowane przez Zarząd Koła.

Zebranych graczy i sympatyków tej pięknej gry powitał prezes Koła kol. inż. Liberadzki, zaś na temat znaczenia rezerwisty w obronie Państwa, przemówił kol. sekretarz Neiger. W serdecznym nastroju spędzono wolne chwile po pracy, na pogawędce. Wspólna fotografia zakończyła tę skromną ale bardzo sympatyczną uroczystość.

Kółko szachistów prowadzi wykłady teoretycznie, jak również naukę gry. Nadmienić się musi, że do turnieju stanęli inżynierowie i urzędnicy wraz z robotnikami, walcząc o palmę zwycięstwa. Tylko Związek Rezerwistów zaciera różnicę stanowisk socjalnych a świetlica to pomost porozumienia, łączności, koleżeństwa i solidarności między pracownikiem umysłowym a fizycznym.



Uczestnicy turnieju szachowego Koła Nr. 2 w Bielsku

## Podokręg Morski

W niedzielę dnia 7 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła Z. R. **„Śródmieście"** przy licznym udziale członków całego Zarządu Powiatowego Z. R. Obszerne sprawozdanie z działalności Koła Z. R. złożył Prezes Koła kol. Nagler Walery, sprawozdanie komisji rewizyjnej Koła Z. R. odczytał mjr. Pędracki, jako przewodniczący tejże Komisji.

Po krótkiej i b. rzeczowej dyskusji uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła.

Do nowego Zarządu Z. R. zostali wybrani prawie wszyscy dotychczasowi członkowie Zarządu a mianowicie: kol. Nagler Walery, mjr. Pędracki, inż. Z. Adamski, ppor. Klosse Wiktor, Sińśki Kazimierz, Wojtecki Zygmunt, Jankowski, Andrzejewski, Thiede, a do Komisji Rewizyjnej: kol. Platte, Drożny i Jabłczyński, na zastępców Śliwiński i Dumian.

Na początku zebrania został wygłoszony przez p. prof. Zabrodzkiego obszerny referat p. t. „Pomorze jako ziemie odwieczne Polskie", który to odczyt został wysłuchany z wielkim zaciekawieniem, a referent został nagrodzony hucznymi oklaskami.

W tym samym dniu odbyły się zebrania miesięczne Kół Związku Rezerwistów w **Olejarni „Union"** i w **Zagórzu** w godzinach popołudniowych.

Do **Zagórza** wyjechali Wiceprezes powiatowy kmdr. ppor. s/s Świtalski Kazimierz, oraz skarbnik kol. Kowalski Alojzy.

Dłuższe przemówienie do zebranych rezerw. w Zagórzu wygłosił wiceprezes Świtalski, podkreślając wielką rolę Związku Rezerwistów w kierunku obrony państwa oraz wyrabiania poczucia i dumy narodowej.

Na zebraniu w **Olejarni Union** byli obecni prezes powiatowy Podhorodecki oraz sekretarz Jabłoński, jak również uproszeni do wygłoszenia referatów pp. prof. Zabrodzki i inż. Zuske.

Odpowiednie przemówienie wygłosił również prezes Zarządu Powiatowego oraz wielu członków, którzy bardzo dobitnie podkreślali potrzebę gremialnego organizowania się rezerwistów w jedną wielką rodzinę jaką jest Związek Rezerwistów.

Poza tym w ciągu drugiej połowy lutego b. r. Zarząd Powiatowy był na zebraniach w Kołach Z. R. **„Oksywie"**, **„Cisowa"** i **„Chylonia"**, gdzie referat historyczny wygłosił prof. Zabrodzki.

Dnia 14 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Rezerwistów na **Grabówku** przy licznym udziale członków Koła, oraz Zarządu Powiatowego.

Zebranie zagaił prezes Koła Z. R. naczelnik mgr. Bartoszewski Adam, po czym na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano prezesa powiatowego Z. R. Podhorodeckiego Ferdynanda.

Na wstępie zebrania dłuższe przemówienie o aktualnych tematach organizacyjnych wygłosił wiceprezes powiatowy Z. R. kmdr. ppor. s. s. Świtalski.

Sprawozdanie Zarządu z działalności Koła Z. R. Grabówek zdawali prezes Bartoszewski i skarbnik Jankowski.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi do nowego zarządu Koła Z. R. Grabówek zostali wybrani: kol. Kwiatkowski, Piorunowski, Srednicki, Buryn, Grasiewicz i Stanisewski, a do Komisji Rewizyjnej kol. Mildfeuer, Skrytek, Chudecki i zastępcy Woźniak i Kowalski. Dotychczasowy prezes Koła nacz. Bartoszewski, który objął kierownictwo organizującego się teatru przy Zarządzie Powiatowym Z. R., nie mógł piastować dalej swej funkcji, z powodu przeciążenia pracą zawodową i społeczną, a za swoją dotychczasową pracę w Kole Z. R. Grabówek otrzymał od Walnego Zebrania wielkie uznanie.

Poza tym w nowozorganizowanym Kole **Z. O. M.** (Zakład Oczyszczania Miasta), które liczy około 100 członków został wybrany Zarząd w następującym składzie: prezes — kpt. Rawski Józef, wiceprezes — Tomys Andrzej, sekretarz — Janaszek Leon, skarbnik — Drozdowski Bolesław, referent wych. obyw. Gierlik Piotr, referent opieki społecznej — Robaczyński Zygmunt.

Komisja Rewizyjna w składzie: przewodniczący — Porzeziński Aleksander, członkowie — Meissner Antoni i Klimczak Ludwik.

W nowozorganizowanym Kole Związku Rezerwistów **„Hel"**, które liczy około 100 członków, został wybrany Zarząd Koła Z. R. Hel w następującym składzie: prezes dr. med. Skokowski Bolesław, wiceprezes — Tomaszewski Alfons, sekretarz Babczyszyn Stanisław, skarbnik Jacewicz Roman, referent wychowania obywatelskiego Nowacki Bolesław, referent opieki społecznej mjr. Kozieradzki Józef.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w **Rumii — Zagórze** zebranie informacyjne organizacyjne rezerwistów w sali p. Radkiego, na którym było obecnych 200 rezerwistów niezrzeszonych.

Po przemówieniach, jakie wygłosili p. kpt. Stablewski, p. burmistrz Roszczynalski, prezes Koła Z. R. Kuhnke, kmdt. P. W. i W. F. z Wejherowa oraz prezesi powiatowi Z. R. z Gdyni, i Wejherowa, zebrani postanowili gremialnie przystąpić do wielkiej rodziny Związku Rezerwistów, gdzie każdy rezerwista i dobry obywatel i Polak znaleźć się powinien.



Zjazd delegatów Kół Z. R. z Katowic z marsz. Grzesikiem pośrodku

# Na horyzoncie międzynarodowym

## ODPRĘŻENIE JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIE

Stosunki między Włochami a Jugosławią od lat całych pozostawiały wiele do życzenia. Z obydwu stron nagromadziła się dostateczna ilość wzajemnych zarzutów i pretensji natury politycznej, narodowościowej — a co najważniejsza — zakorzenionej, jaskrawej niechęci. Trudno wymieniać wszystkie sprawy sporne: trzeba by było wyliczać i kwestię Fiume i los słowiańskiej ludności na północno-wschodnim obszarze królestwa włoskiego i zadawnione, na historycznych przesłankach oparte roszczenia włoskie w Dalmacji i wzajemną rywalizację w Albanii i wiele, wiele innych.

W konsekwencji: stan wrzenia i ciągłych obopólnych oskarżeń i stan napięcia na wodach Morza Adriatyckiego.

Przez całe lata próbowano zaradzić złemu via Paryż. Gdy pośrednictwo po wielu perypetiach nie dało żadnych wyników, Jugosławia weszła na drogę bezpośredniego unormowania spraw polityczno-sąsiedzkich. Odcinek jugosłowiańsko-włoski był zresztą w kolejności ostatnim, do uporządkowania którego przystąpił rząd premiera Stojadinowicza.

Jakżeż przez lata całe przedstawiała się sytuacja Jugosławii?

Z Rumunią i Czechosłowacją łączył ją pakt Małej Ententy, ograniczony zresztą do wspólnego postępowania w kwestii węgierskiej. Zrozumiałe stąd, że stosunki pomiędzy Belgradem i Budapesztem nie były świetne. Z Bułgarią istniały dawne nierozstrzygnięte spory, z Grecją — szereg nieporozumień. Bez przesady można powiedzieć, że jeśli również stosunki jugosłowiańsko-austriackie i jugosłowiańsko-włoskie rozwijały się pod znakiem wzajemnej nieżyczliwości,—to tylko na odcinku granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej panował spokój i ustabilizowane sąsiedzkie relacje.

Odprężenie z Grecją nastąpiło poprzez zawarcie paktu Państw Bałkańskich. Z Bułgarią, która paktem tym nie została objęta, Jugosławia, ku zdumieniu swych małoententowych partnerów samodzielnie zawarła pakt wieczystej przyjaźni, mimo iż Rumunia której stosunki z Bułgarią pozostawiają wiele do życzenia, patrzyła na to niechętnym okiem.

Pomiędzy Belgradem a Budapesztem od jakiegoś czasu zapowiada się kurs bardziej pokojowy, pozwalający przypuszczać, że oba państwa znajdą wreskim i naddunajskim basenie.

Żadne jednak z ostatnich posunięć rządu premiera Stojadinowicza nie wywołało w Europie tyle zainteresowania, co porozumienie osiągnięte z Włochami i stanowiące gentelmant agreement między obu państwami na Morzu Adriatyckim.

Polityka paktów dwustronnych, bezpośredniego regulowania sąsiedzkich stosunków międzypaństwowych święci na tym właśnie przykładzie jeden z swych jaskrawych sukcesów. Paryż zareagował na pakt włosko-jugosłowiański — niechętnie; Berlin — życzliwie, aczkolwiek nie bez ukrywanej obawy, gdyż Trzecia Rzesza z niepokojem śledzi już od dłuższego czasu rosnącą inicjatywę włoską na półwyspie Bałkańskim i w Naddunajskim Basenie.

## BELGRADZKI ZJAZD MAŁEJ ENTENTY

Trudno przy tej okazji nie zastanowić się nad drogami, którymi kroczy ostatnio polityka t. zw. bloku Małej Ententy: Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Do rozważań skłania w pierwszym rzędzie wynik obrad trzech ministrów Małej Ententy, zakończony przed kilku dniami w Belgradzie.

Mówić: „Mała Ententa" to znaczy poruszyć splot interesów francusko-niemiecko-włoskich zarówno w całym basenie naddunajskim, jak i na Półwyspie Bałkańskim.

Mała Ententa była powszechnie uważana za instrument francuskiej polityki w tej części Europy. 46 milionów ludności — to blok, który gdyby był jednolity i gdyby rzeczywiście kierował się wspólną racją stanu i wspólnymi interesami — byłby blokiem potężnym.

W istocie nigdy tak nie było. Małą Ententę scementował traktat w Trianon, na mocy którego dokonał się podział dawnych obszarów węgierskich. Stąd węgierska klauzula była jedyną, która obowiązuje trzy państwa małoententowe do niesienia sobie wzajemnej pomocy na węgierskiej granicy.

Interesy Rumuniii, Czechosłowacji i Jugosławii w ciągu całych lat różniczkowały się coraz bardziej: Rumunia z niepokojem patrzyła w stronę sowieckiego sąsiada, Czechosłowacja w stronę Niemiec, a Jugosławia — Włoch faszystowskich. Stąd różne drogi i odmienne metody w polityce zagranicznej. Francja jedynie tylko w stosunku do Czechosłowacji była i jest związana formalnym sojuszem wojskowym. W stosunku do Rumunii i Jugosławii obowiązuje ją tylko konsultacja i procedura paktu Ligi Narodów.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest, że Rumunia i Jugosławia w poszukiwaniu bezpieczeństwa musiały iść własnymi drogami: dla Bukaresztu jest nią zacieśnianie stosunków sojuszniczych z Polską, dla Belgradu ostatnie porozumienie z Włochami.

Na zakończony obecnie zjazd ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Belgradzie, wszystkie trzy państwa właściwie niewiele pocieszającego przyniosły. Protokół z roku 1933 nakazujący im wspólne uzgadnianie i ustalanie posunięć w polityce zagranicznej, okazał się w rzeczywistości fikcją, która nie wytrzymała próby czasu. Rząd czeski przywiózł na konferencję przestarzałą propozycję, sugerowaną swego czasu przez Francję, na temat rozszerzenia wzajemnego obowiązku pomocy militarnej na wszystkie odcinki graniczne trzech państw małoententowych, nie tylko zaś w stosunku do Węgier.

Projekt nie został zaaprobowany: Rumunia nie zamierza łączyć się paktem sojuszniczym z Czechosłowacją, która — jak powszechnie wiadomo — związała się militarnym aliansem z Moskwą, a Jugosławia, po ostatnich sukcesach i w przededniu — jak sądzić można — dalszych rozmów z Austrią i Węgrami — zadowolona jest z własnego, przez siebie stworzonego systemu bezpieczeństwa, opartego na paktach dwustronnych.

Zjazd Małej Ententy nie dał więc żadnych realnych wyników, a w sprawach konkretnych, post factum, wyraził pełne zadowolenie z posunięć już dokonanych — bez wiedzy zresztą pozostałych partnerów — to znaczy przede wszystkim z paktu jugosłowiańsko-włoskiego.

Rzeczowa i spokojna analiza każe, stwierdzić, że przeżywamy w tych warunkach niewątpliwy zmierzch Małej Ententy jako bloku, który nigdy zresztą nie był ani spoisty, ani jednolity.

## WALKI WEWNĘTRZNE W BELGII

Najbliższe dni przyniosą dalsze wiadomości o rozgrywce pomiędzy premierem van Zeelandem a stronnictwem reksistów w Belgii. Referendum ludowe stwierdzić ma, czy zaufaniem cieszy się dotychczasowy premier, szef lewicy belgijskiej, czy też Degrelle, występujący z programem totalitarnym, opartym na pierwowzorach zaczerpniętych z państw innych.

Podobnie jak we Francji, — Belgią rządzi lewica. Z natury rzeczy jest ona skrajnie liberalna. Ocena właściwości psychicznych narodu belgijskiego każe stwierdzić zarazem, że większość społeczeństwa tradycyjnie, a więc i konserwatywnie — co mogłoby trącić paradoksem — przywiązana jest do liberalnych dotychczasowych form rządzenia.

Lepiej rzecz jasna, nie bawić się w horoskopy i nie mieszać do wewnętrznych spraw obcych, przypuszczać jednakże można, że referendum ludowe przyniesie raczej zwycięstwo dotychczasowym zwolennikom van Zeelanda. Nie zapominajmy bowiem, że w Belgii, gdzie ciągle jeszcze żywe i aktualne są wspomnienia bohaterskich walk z doby wojny światowej i gdzie mimo to dokonała się już daleko ewolucja poglądów, wyrażająca się w postulacie neutralności belgijskiej, — trudno przyjąć się mogą zagraniczne koncepcje Degrella, lansującego wyraźnie myśli jak najbliższych i najściślejszych stosunków Belgii z Niemcami.

Dwujęzyczność belgijska i żywe wciąż antagonizmy między ludnością walońską i flamandzką stwarzają wprawdzie pole do wszelkich możliwych odchyleń, sądzić jednakże można, że program reksistów okaże się dla większości społeczeństwa belgijskiego — zbyt jaskrawy.

## NIESPODZIANKI SOWIECKIE

Z Rosji sowieckiej nieprzerwanym potokiem płyną od jakiegoś czasu sensacje, mówiące niezmiennie o głębokim kryzysie, jaki wewnątrz Związku Sowieckiego zachodzi.

Ostatnio taką właśnie sensacją jest aresztowanie Jagody, osławionego szefa G. P. U.

W dziedzinie spraw sowieckich siłą rzeczy skazani jesteśmy ustawicznie na pogłoski, które sprawdzać należy w świetle sowieckiej rzeczywistości. A więc mówi się, że marszałek czerwonej armii Woroszyłow przeciwstawiać się ma coraz intensywniej potędze organizacji G. P. U., która stanowi swoiste państwo w państwie. G. P. U. wyrosło o wiele ponad głowy swych założycieli. Jagoda, który od lat szeregu był dyktatorskim szefem tej instytucji, stworzył w ramach organizacji G. P. U. własną wewnętrzną armię, liczącą 150 tysięcy żołnierzy i wyposażoną w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny. Marszałek Woroszyłow od dłuższego już czasu był temu rozrostowi G. P. U. przeciwny i na podstawie uzyskanych przez siebie dowodów stać ma obecnie za kulisami sensacyjnego aresztowania Jagody.

Wejście czynników wojskowych na arenę wewnętrzno-politycznych rozgrywek w Sowietach oznaczać może nowy i znamienny etap w rozwoju politycznym Z. S. R. R. Dziś stoimy wobec rosnącej walki o władzę i w obliczu walenia się dotychczasowych niezachwianych na pozór autorytetów.

Jan Szczęsny

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

**4 kwietnia 1794 r.** Tadeusz Kościuszko odniósł zwycięstwo nad Rosjanami w bitwie pod Racławicami; odznaczyli się w niej włościanie krakowscy pod wodzą Bartosza Głowackiego.

**5 kwietnia 1656 r.** Stefan Czarniecki odniósł zwycięstwo nad Szwedami pod Warką, w Grójeckim.

**5 kwietnia 1799 r.** generał Franciszek Rymkiewicz, ciężko ranny w bitwie Austriaków z Francuzami pod Legnano, we Włoszech, zmarł w Mediolanie. Dzielny wódz, wzorowy obywatel, był Rymkiewicz jednym z najdodatniejszych typów żołnierza polskiego w Legionach Dąbrowskiego.

**5 kwietnia 1917 r.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wypowiedziały wojnę Niemcom.

**6 kwietnia 1520 r.** zmarł w Rzymie Rafael Santi, genialny malarz włoski; słynął zwłaszcza jako malarz wizerunków Matki Boskiej; najsławniejszy, „Madonna Sykstyńska", znajduje się w Dreźnie. W Polsce jedyne dzieło Rafaela posiada Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

**6 kwietnia 1551 r.** zmarła w Krakowie Barbara Radziwiłłówna, żona króla Zygmunta Augusta. Pochowana została w Wilnie, gdzie przed paru laty odnaleziono jej grób w kościele katedralnym.

**6 kwietnia 1914 r.** zmarł Józef Chełmoński, znakomity artysta-malarz.

**7 kwietnia 1340 r.** bojarzy ruscy otruli księcia halickiego, Bolesława Jerzego; król Kazimierz Wielki, chcąc pomścić zgon krewnego i niedopuścić do przewagi litewskiej lub tatarskiej na Rusi, wyruszył na Lwów, zajął miasto; ostateczne jednak odzyskanie przez Kazimierza Rusi Czerwonej nastąpiło dopiero w r. 1341.

**8 kwietnia 1861 r.** podczas pochodu patriotycznego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wojsko rosyjskie dało kilkanaście salw karabinowych do bezbronnej ludności. Padło 200 zabitych i około 400 rannych. Była to jedna z najkrwawszych manifestacji, poprzedzających powstanie 1863 r.

**9 kwietnia 1241 r.** książę krakowski Henryk Pobożny stoczył z Tatarami bitwę pod Legnicą, na Śląsku. W walce tej poległ książę Henryk i kwiat rycerstwa polskiego, lecz dalszy pochód Tatarów został powstrzymany.

**9 kwietnia 1757 r.** urodził się Wojciech Bogusławski, pisarz i znakomity aktor, zwany „ojcem teatru polskiego".

**10 kwietnia 1525 r.** książę pruski, a poprzednio wielki mistrz krzyżacki, Albrecht brandenburski, uznał się za lennika Polski i złożył królowi Zygmuntowi Staremu hołd na rynku krakowskim; scenę tę odtworzył Jan Matejko na znanym obrazie.

**10 kwietnia 1831 r.** generał Ignacy Prądzyński odniósł świetne zwycięstwo nad Rosjanami pod Iganiami, w Siedleckim.

**11 kwietnia 1787 r.** zmarł we Francji Kajetan Węgierski, poeta w czasach Stanisława Augusta; napisał wiele utworów ośmieszających wady ówczesnego społeczeństwa.

**12 kwietnia 1861 r.** zmarł w Poznaniu Tytus Działyński, zasłużony badacz naukowy i patriota; założył bogate muzeum i bibliotekę w Kórniku, w Poznańskim.

**14 kwietnia 1809 r.** armia austriacka przeszła granicę Księstwa Warszawskiego, kierując się na Warszawę; w kilka dni później rozegrała się słynna bitwa pod Raszynem.

**15 kwietnia 1862 r.** zmarł w Paryżu Jan Paweł Jerzmanowski, uczestnik wszystkich niemal wojen napoleońskich; towarzyszył Napoleonowi na wygnaniu, na wyspie Elbie.

**15 kwietnia 1919 r.** Marszałek Piłsudski w kwaterze w Skrzybowcach wydał rozkaz zajęcia Wilna.

**16 kwietnia 1831 r.** pułkownik kozacki Wiersilin po zdobyciu miasta Oszmiany, na Litwie, dokonał krwawej rzezi na bezbronnej ludności.

**17 kwietnia 1794 r.** powstanie i oswobodzenie Warszawy: oznaczył się wówczas dzielny szewc Jan Kiliński.

**17 kwietnia 1918 r.** nastąpiło starcie II-go Korpusu wojsk polskich na Wschodzie z Niemcami pod Kaniowem.

# Tygodniowa kronika wydarzeń

## W KRAJU



— Pogrzeb znakomitego kompozytora ś. p. Karola Szymanowskiego przemienił się w rzutką manifestację hołdu pośmiertnego dla jego wielkiego talentu. Zwłoki sprowadzono ze Szwajcarii do kraju przez Poznań, Warszawę do Krakowa, gdzie je złożono w grobach zasłużonych na Skałce. Serce Szymanowskiego wydobyto i zatrzymano w Warszawie. Na razie jeszcze niezdecydowano, gdzie będzie złożona urna z sercem.

P. Prezydent Rzplitej nadał ś. p. Szymanowskiemu wielką wstęgę „Odrodzenia Polski", którym to orderem udekorował trumnę minister oświaty prof. Swiętosławski.

— W Gdyni odbyło się uroczyste wręczenie dla statku „Batorego" odznaki honorowej pułku ułanów im. Stefana Batorego, ofiarowanej przez korpus oficerski tego pułku i przywiezionej przez specjalną delegację.

— Śląski Okręg LOPP uchwalił ofiarować szkole lotniczej w Stanisławowie skadrę samolotów szkolnych typu RWD, zakupionych ze składek śląskiego społeczeństwa. Śląsk pragnie w ten sposób dać dowód, jak drogie i bliskie są społeczeństwu śląskiemu wschodnie kresy Rzplitej.

— Po 6-ciu latach remontu otwarta została bazylika wileńska, w której pierwsze uroczyste nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

— Zawiązany bezpośrednio po dzielnym locie Warszawa — Tokio komitet daru honorowego dla bohaterskich lotników, kpt. Orlińskiego i st. sierż. Kubiaka, zamknął swoje rachunki i zebraną sumę 4217 zł. rozdzielił w ten sposób, że kpt. Orliński otrzymał 1200 zł., a sierż. Kubiak 3017 zł. Niezależnie od tego kpt. Orliński otrzymał od miasta plac na Mokotowie wartości 6.000 zł.

— Nowa linia lotnicza Polska — Palestyna przez Rumunię, Bułgarię, Grecję i wyspę Rhodos została otwarta. Pierwszy samolot pasażerski z 14 osobami wystartował 7 b. m. Linia liczy 3200 km. długości.

—Z powodu nieustających awantur na wyższych uczelniach w Warszawie, skutkiem czego wykłady zostały zawieszone, p. minister oświaty rozwiązał 5 stowarzyszeń akademickich, których działalność ma charakter polityczny, niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich.

Są to Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych. Na terenie Wilna zostały w Uniwersytecie Stefana Batorego rozwiązane stowarzyszenia: Młodzież Wszechpolska i korporacja „Polesia".

Równocześnie p. minister zawiesił działalność samopomocowych stowarzyszeń w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, Politechnice Warszawskiej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ stały się one terenem niedopuszczalnych rozgrywek o podłożu politycznym.

Lokale tych stowarzyszeń zostały opieczętowane.

— Minister spraw wewnętrznych rozwiązał Radę miejską m. Łodzi ze względu na niepodporządkowanie się wezwaniu p. ministra spraw wewnętrznych do przystąpienia do obrad nad preliminarzem budżetowym.

Wreszcie gorszące bójki i stałe burdy, nadmierne politykierstwo uzupełniają listę grzechów łódzkiej rady miejskiej.

— Śląska Spółka Akcyjna Giesche z własnej inicjatywy podwyższyła zarobki wszystkich pracowników o 8 proc.. Podwyżka ta ujęta została w formie gratyfikacji, która ma być wypłacana stale aż do odwołania.

— Reasumując politykę zdecydowanej walki z nieuzasadnioną zwyżką cen, Rząd ma powołać Komisarza Cen, którego zadaniem będzie stanie na straży poziomu cen artykułów pierwszej potrzeby i surowców podstawowych i energiczna walka z wszelkimi próbami spekulacji.

Jako kandydata na stanowisko Komisarza Cen wymieniają p. Wincentego Jastrzębskiego, podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej, b. wiceministra skarbu.

### SPRAWY POLSKIE ZA GRANICĄ

W Sofii wystawiono w teatrze narodowym Mickiewiczowskie „Dziady" w przekładzie na język bułgarski.

—Coraz bardziej mnożą się wypadki krzywdzenia polskiej ludności robotniczej przez rozzuchwalonych szowinistów czeskich, którzy robotników polskich denuncjują przed pracodawcami, powodując zwalnianie ich z pracy.

Jeden z robotników czeskiej firmy Nekvasil wydalony został z pracy za to, iż posyła swe dzieci do szkoły polskiej, przy czym firma oświadczyła mu, iż otrzyma pracę, gdy przedstawi zaświadczenie, że należy do organizacyj czeskich.

— Po dokonanej konsolidacji politycznej ludności polskiej w Czechosłowacji, której wyrazem było utworzenie komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe oraz Związek Śląskich Katolików uchwaliły wspólną deklarację.

Stronnictwa postanawiają zgodnie dołożyć wszelkich starań do ich zrealizowania i użyć wszystkich środków legalnych celem uzyskania i zabezpieczenia należnych praw ludności polskiej i zapewnienia jej egzystencji i możliwego dobrobytu.

— W Kolach polskich na Litwie panuje przekonanie, uzasadnione poprzednimi doświadczeniami, że zanosi się na dalsze prześladowania Polaków. Władze litewskie zamknęły wszystkie szkoły polskie w tej okolicy.

### ZA GRANICĄ

— Wykryty spisek przeciw Stalinowi doprowadził do licznych aresztowań wśród młodych oficerów czerwonej armii, którzy buntują się przeciw bonapartyzmowi sowieckiemu. Aresztowano także 3 generałów, z których dwaj należą do bliskich współpracowników marszałka Blüchera. Ten sowieckiej generalissimus na Dalekim Wschodzie też należy do niezadowolonych ze Stalina.

— Krwawy kat czrezwyczajki, a ostatnio komisarz ludowy (minister) poczt i telegrafów Henryk Jagoda został aresztowany wraz ze swą przyjaciółką z powodu zdefraudowania miliona rubli, pieniędzy rządowych i roztrwonienia ich na hulanki. Proces Jagody ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych, co wskazuje, że wejdą tu w grę także momenty polityczne.

— W Rzeszy Niemieckiej doszło do porozumienia między Hitlerem a Lundendorffem, który z okazji 72-giej rocznicy swoich urodzin mianowany został marszałkiem polnym. Ludendorff uroczyście uznał zasługi Hitlera w dziedzinie „rozdarcia hańby Wersalu".

— Rząd francuski wydał dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym. Na podstawie tego dekretu sklepy w Paryżu i okolicy będą zamknięte nie tylko w niedzielę, ale i w poniedziałek.

— Szef rozwiązanej organizacji kombatantów francuskich płk. de la Rocque, który następnie stworzył t. zw. partię społeczną został postawiony w stan oskarżenia z powodu sprowokowania zbiegowisk ulicznych i zamiaru wskrzeszenia nielegalnych organizacji.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

# Akcja Rządu przeciw zwyżce cen

**Rada Ministrów na posiedzeniu swym z dnia 7 b. m. odbytym pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, stwierdziwszy w ostatnich czasach znaczną zwyżkę cen artykułów, doszła do przekonania, że w interesie całego życia gospodarczego leży jak najdalej idące przeciwdziałanie tendencjom zwyżkowym przy wykorzystaniu wszelkich będących w dyspozycji Rządu środków natury gospodarczej i administracyjnej.**

### WSTRZYMANIE EKSPORTU ZBÓŻ CHLEBOWYCH

**Rozważając sytuację w zakresie cen artykułów rolniczych, Rząd stwierdził, że podniesienie się cen tych artykułów, które w okresie kryzysu spadły najniżej, powodując zanik rentowności warsztatów rolnych — jest zasadniczo zjawiskiem dodatnim i korzystnym dla całego życia gospodarczego kraju. Stwierdzono jednak zarazem, że obecnie osiągnięty już poziom cen zbóż chlebowych jest wystarczający dla zabezpieczenia rentowności gospodarki rolnej. Nie mniej utrwalenie korzyści, jakie na tej drodze odnosi życie gospodarcze, przez zmniejszenie rozwartości „nożyc cen", wymaga wysiłków w kierunku złagodzenia wpływu zwyżki cen artykułów rolniczych na koszty utrzymania, jak również wobec wytworzonej koniunktury eksportowej w zakresie artykułów rolniczych, zapewnienia krajowi dostatecznego bezpieczeństwa żywnościowego.**

**Dlatego też niezależnie od zniesienia z dn. 15 marca r. b. zwrotu ceł przy eksporcie zbóż, dla zabezpieczenia podaży zbóż na rynku wewnętrznym, a zarazem oddziałania hamująco na dalszy wzrost cen na rynku wewnętrznym — Rząd postanowił wstrzymać eksport zbóż chlebowych i ich przetworów oraz wprowadzić normy przemiałowe w wysokości 70 proc. wymiału z ziarna żytniego i 65 proc. z pszenicy.**

**Zarazem postanowiono dopuścić dodatkowy import pasz w celu zmniejszenia spasania inwentarza zbożem.**

**W zakresie elementów, wpływających na koszty utrzymania, postanowiono również zwiększyć kontyngenty i uprościć formalności oraz obniżyć opłaty, związane z importem wskutek czego ceny tych artykułów będą mogły ulec obniżeniu.**

### UPRAWNIENIA USTAWY KARTELOWEJ

**W zakresie cen artykułów przemysłowych uznano za rzecz konieczną kontynuowanie dotychczasowej akcji, prowadzonej przez organy rządowe, a wyrażającej się w ścisłej kontroli ruchu cen towarów przemysłowych, w wykorzystaniu uprawnień ustawy kartelowej oraz przyciągnięciu aparatu samorządu gospodarczego do współdziałania w walce z nieusprawiedliwionymi gospodarczo zwyżkami cen.**

### KOMISJA KONTROLI CEN

**Akcję tę w najbliższym okresie postanowiono wzmocnić przez powołanie specjalnej komisji kontroli cen przy prezesie Rady Ministrów, do której kompetencji należeć będzie koordynowanie działalności poszczególnych działów administracji w sprawie cen, zgłaszanie do właściwych ministrów wniosków, dotyczących regulacji cen na artykuły, posiadające znaczenie dla gospodarstwa społecznego i dla ludności oraz zmierzających do zapewnienia należytej podaży tych artykułów na rynku wewnętrznym, jak również do obniżenia kosztów produkcji i wymiany.**

**W walce ze zwyżką cen i spekulacją z komisją kontroli cen współdziałać będą wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe przy maksymalnym wykorzystaniu uprawnień gospodarczych i administracyjnych, jakie rząd posiada w zakresie regulowania cen. Do dyspozycji komisji kontroli cen postawione będą m. in. elementy tak ważne, jak możność zwiększenia kontyngentów importowych i dewizowych, możność obniżania lub znoszenia cła, uruchamiania kredytów obrotowych i regulowanie taryf kolejowych. We wszystkich tych sprawach komisja, jeśli uzna to za celowe, będzie mogła zgłaszać odpowiednie wnioski, które w szybkim trybie załatwiane będą przez odpowiednie ministerstwa.**

**Ponadto do dyspozycji komisji kontroli cen oddane będą środki natury represyjnej, a to przez zapewnienie jej współdziałania aparatu administracji ogólnej i skarbowej.**

**Komisja kontroli cen szczególną uwagę zwróci na kształtowanie się cen artykułów inwestycyjnych i budowlanych.**

### TARYFA ULGOWA NA PRZEWÓZ CEGŁY

**Niezależnie od środków, które w tej dziedzinie na podstawie przeprowadzonych badań komisja kontroli cen uzna za wskazane zastosować, Rada Ministrów stwierdziła już obecnie możność zapewnienia większej dostawy cegły i przełamania spekulacji cen w zakresie tego artykułu w okręgu warszawskim i w okręgu centralnym, a to przez zastosowanie specjalnej ulgowej taryfy na przewóz cegły na odległość ponad sto kilometrów.**

**Uznano również za wskazane oddziałanie w kierunku zahamowania zwyżki cen drzewa na rynku krajowym oraz oddziałanie w celu obniżenia cen niektórych sortymentów drewna, konsumowanego na cele budowlane i opałowe przez niezamożna ludność w tych okręgach, w których lasy państwowe posiadają faktyczną możność wpływania na kształtowanie się cen.**

### ZNIESIENIE CŁA OD CYNKU I OŁOWIU

**Rada Ministrów przyjęła wreszcie do wiadomości podpisane rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, znoszące cło przywozowe od cynku i ołowiu.**

**Dalsze zarządzenia, dotyczące zapewnienia właściwego poziomu cen poszczególnych artykułów, jeśli okaże się konieczność, wydawane będą przez Radę Ministrów, bądź przez poszczególnych ministrów na wniosek komisji kontroli cen.**

## Działalność turystyczna Orbisu

Odbyta w dniu 24 marca w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa dr Henryka Grubera i w obecności wiceministra inż. A. Bobkowskiego posieddzenie Rady Nadzorczej Polskiego Biura Podróży Orbis stwierdziło m. in., że działalność turystyczna Orbisu w dziale wycieczek krajowych rozwinęła się w wysokim stopniu tak, że w samym sezonie letnim odbyło się około 600 różnego typu imprez turystycznych na terenie Polski.

Akcja sprowadzania turystów z zagranicy do Polski, mimo znacznych trudności w tej dziedzinie objęła za pośrednictwem Orbisu 14.000 turystów z kilkunastu krajów Europy i Ameryki.

W związku z tym rozrasta się również sieć placówek Orbisu, licząca ponad 100 w kraju i za granicą, do której przybyła już na początku roku 1937 przygotowywana od dłuższego czasu placówka w Nowym Jorku oraz delegatury w Amsterdamie i Pradze Czeskiej.

ELIGIA WACHNOWSKA

# Zwycięskim szlakiem

4)

**Powieść historyczna na tle roku 1919 i 1920**

Chciał coś odpowiedzieć, lecz uczuł nagle ostry ból w piersiach, tak ostry, że jęknął.

Zochna spojrzała na niego z niepokojem:

— Boli bardzo?

Starał się uśmiechnąć: „Nie, już nie..." Lecz nie było to prawdą. Czuł się bardzo źle. Przymknął oczy, a cierpienie wykrzywiło jego piękną twarz.

— Chciałbym prosić siostrę o pewną przysługę — odezwał się cicho.

— Spełnię ją na pewno.

— Idzie mi o napisanie listu, kilku słów, mam matkę, ona tak się o mnie niepokoi. Niech siostra pisze — podyktuję.

Wzięła arkusz jakiegoś papieru i ołówek.

Przerywanym głosem zaczął dyktować Wolicz, a gdy mówił, w myślach jego rysowała się łagodna twarz matki, w obramowaniu przedwcześnie posiwiałych włosów. Pierwsze srebrne nitki ujrzał we włosach matki, gdy miał lat osiem.

To było wtedy, w ten smutny wieczór, gdy matka weszła do jego dziecinnego pokoju, pochyliła się nad nim, wzięła za rękę i głosem nabrzmiałym od łez, powiedziała:

— Twój tatuś umarł, synku.

Tak, to było wtedy.

A potem coraz więcej przybywało srebrnych nitek w złotych włosach matki.

Matka — anielski uśmiech, opromieniający klasycznie piękną twarz.

Na tle starych mebli, pokrytych wyblakłym pastelowym jedwabiem, na tle serwantek z przed lat, w bladym świetle lampy pod złotawym abażurem, w czarnej sukni, siwowłosa, samotna pani. Mąż ukochany w mogile, na froncie syn. Jedyną radością listy z pola walk — straszny niepokój, gdy list nie nadchodzi.

W czołówce sanitarnej, stojącej wśród ruin Smorgoń, padają ciche słowa:

„Mamo droga... Nie przestrasz się wiadomością, że jestem ranny. To głupstwo, wyzdrowieję prędko..."

Będzie czytać te słowa siwowłosa pani, słowa pisane ręką nieznanej dziewczyny, w białej chusteczce sanitariuszki.

———

Jesień ubarwiła złotem liście dębów i brzóz. Zarzuciła na pola cienką, delikatną sieć srebrzystych nici babiego lata. Z cichym szelestem zaczęły spadać na ziemię złoto-purpurowe liście.

Melancholia jesiennych dni snuła się wśród lasów i pól.

O takiej złotej jesieni stanęły pułki polskie nad Dźwiną.

Zaczynał się tu kraj zagajników brzozowych i błękitnych jezior.

W dali, rysowały się kontury szeroko rozłożonego w dolinie miasta Dynaburga, otoczonego rzeką Dźwiną, jakby jakąś stalową, mieniącą się obręczą.

Starym szlakiem Batorego przybyło do tego kraju wojsko polskie.

———

Z dziennika Zygmunta.

*Dietrichstein, 3. IX. — Przed trzema dniami mieliśmy ciężką bitwę. Było to natarcie na przyczółek mostowy pod Dynaburgiem. Według rozkazu mieliśmy przystąpić do działania wieczorem 30 sierpnia. Lecz stało się inaczej. A stało się z tego powodu, że Rosjanie cofnęli się pod Dynaburg, — wobec czego wysunęliśmy się naprzód i osiągnęliśmy Kałkuny. Jednak na Grzywie natrafiliśmy na bardzo silny opór wroga, który przeszedł do przeciwnatarcia. Mimo to utrzymaliśmy się na zajętych stanowiskach. W tym czasie na prawym skrzydle, Rosjanie odrzucili nasze kompanie od mostu na Dźwinie. Kompanie były zmuszone z powodu silnego ognia karabinowego do okopania się. Jednakże, chociaż opór Rosjan był silny, zbliżyliśmy front do Dźwiny.*

*1. IX. Rosjanie natarli na nas. Było to koło czwartej nad ranem. Uderzyli w kierunku Smilsinówki. Odparliśmy to natarcie. Przez cały dzień trwał ogień działowy, a po południu, Rosjanie natarli na całym odcinku. Zaczęła się muzyka granatów, karabinów maszynowych, — przejmujący świst szrapneli. Po zaciętej obronie, Rosjanie zdobyli Smilsinówkę, przez co zbliżyli się na odległość dwustu kroków do naszych stanowisk. Grozą powiało... na domiar wszystkiego, zabrakło nam amunicji. I wtedy to, gdy już Rosjanie przygotowywali się do szturmu, kapral Pawłowski wypadł z okopów z ochotnikami, i podpaliwszy stodoły, stojące na skraju wsi, zmusił nieprzyjaciela do ukrycia się w wąwozie. Około północy, przybyła kompania kowieńskiego pułku, z dużym zapasem amunicji. Oczywiście, że wówczas walka zawrzała znowu gorąca. Ruszyliśmy do przeciw uderzenia i odebraliśmy wieś Smilsinówkę, i nawet lasek, leżący za wsią. Rosjanie cofnęli się na poprzednio zajmowane pozycje. Dowiedzieliśmy się od jeńców, że nasz przeciwnik miał wielkie straty. Po odrzuceniu Rosjan na całym odcinku zapanował spokój. Całą noc, nieprzyjaciel zwoził swoich rannych i zabitych. My, swoich poległych, pogrzebaliśmy na cmentarzu w Ławkiesach.*

*Podobno major Dąb-Biernacki, walczący pod Krasławiem, odrzucił Rosjan za Dźwinę.*

*Dietrichstein, 5. IX. Wczoraj w nocy krążyły ciągle patrole nieprzyjacielskie po przedpolu. Wobec tego, rozlegała się ciągle nerwowa, ostra strzelanina. Dzień mieliśmy spokojny. Sprowadzono nam z Turmont amunicję.*

*6.IX. — Mieliśmy dzisiaj alarm. Nieprzyjacielska tyralierka już, już, miała na nas uderzyć, jednak w ostatniej chwili zrezygnowała z natarcia i cofnęła się. Pracowaliśmy cały czas nad umocnieniem naszego odcinka.*

———

— Zygmunt wiesz jaka nowina?! — mówiąc to, Staszek uderzył przyjaciela po ramieniu.

— No? — zapytał Zygmunt krótko.

— Wyobraź sobie — zaczął mówić Staszek z ożywieniem, usadowiwszy się obok Zygmunta. — Wyobraź sobie, że dzisiaj w nocy przybył na naszą placówkę oficer bolszewicki. Okazał się komendantem fortu. Zgadnij, czego chciał?

— Skądże mogę wiedzieć?

— Więc słuchaj: prosił, żeby go zaprowadzono do dowództwa. Właśnie byłem u kapitana Kozickiego, gdy go tam wprowadzono. Wyobraź sobie, że przyniósł plany fortu i zaproponował, że przeprowadzi nas do fortu, sobie tylko wiadomym przejściem. Słowem radził wziąć fort zdradą. Po zajęciu fortu, powiedział, że ściągnie wartę i tym sposobem weszlibyśmy do cytadeli. Twierdzi, że jest bardzo słabo obsadzona. No, i co ty na to?

— Myślę nad tym, skąd ten dowódca fortu poczuł taką sympatię do nas? Czy to czasem nie, jakieś podejście ze strony naszych czcigodnych przeciwników?

— Ja też tak myślałem jak ty, ale zmieniłem sąd.

— A dlaczego?

— Dlatego, że ten komendant jest Polakiem, służył dawniej w carskiej armii, więc znowuż nic bardzo dziwnego nie ma w tym, że woli stanąć po naszej stronie.

— Cóż się z nim dzieje?

— Nasze dowództwo kazało mu powrócić do fortu i wstrzymać wykonanie planu do odpowiedniej chwili. Odchodząc powiedział nam jeszcze, że dziś o świcie, ma być ostre natarcie na nas. Ciekawe, czy to się okaże prawdą? Już świta — dodał Staszek spojrzawszy na niebo.

Gdy domawiał tych słów, kanonada dział wstrząsnęła powietrzem.

— Oho! Pan komendant fortu nie kłamał! — zauważył Staszek — zaczynają nas ostrzeliwać! Do roboty bracie!

———

*8-go września.*

*Wczoraj nieprzyjaciel uderzył na drogę Grzywa — Dietrichstein, lecz odparliśmy go silnym ogniem naszej artylerii. Szkoda, że nie skorzystaliśmy z możliwości dostania fortu podstępem. Komendant fortu chciał nas tam wprowadzić tajnym przejściem. Na drugi dzień przyszedł drugi oficer, wysłany przez komendanta. Namawiał do zajęcia fortu, twierdząc, że powinno to nastąpić dzisiejszej nocy. Nim ta wieść doszła do dowództwa brygady, nadszedł komendant fortu, zaniepokojony, co się stało z jego posłem. Dopiero o świcie dowództwo brygady zezwoliło na zajęcie fortu. Było już jednak na to zapóźno, gdyż zrobiło się zupełnie jasno. Podobno dlatego tak długo nie nadchodziło zezwolenie, że czekano na powrót dowódcy brygady. Przez to opóźnienie, zamiast fortu dostaliśmy dwóch oficerów.*

*10 września.*

*Ano, zwykły codzienny ogień artylerii, do którego jesteśmy przyzwyczajeni Staszek twierdzi, że byłoby nawet nudno bez tej muzyki. Mój chłopak kochany czegoś smutny i zamyślony. Nie wiem, co to ma znaczyć. Zaczyna mnie to niepokoić.*

*12 września.*

*Jeńcy twierdzą, że most na Dźwinie podminowany. Założyliśmy rząd kolczastych drutów.*

*17 września*

*Zaczyna nam dokuczać pancerka. Jest tak uparta, jak tamta pod Smorgoniami. Zabezpieczamy się przed spodziewanym atakiem gazowym. W nocy był wypad na placówkę nieprzyjacielską — lecz jeńca nie udało się przychwycić. Dzisiaj złapałem Staszka na pisaniu jakiegoś listu. Gdy zauważył, że go obserwuję — poczerwieniał i kartkę do kieszeni schował.*

*23 września.*

*Zaczynają padać deszcze. — Takie przejmujące jesienne deszcze. Jedzenia zbyt dobrego nie mamy, ale humor leguński jest. Ziemianki już się kończą budować. Przestanie woda do nas kapać.*

*26 września.*

*Będzie bitwa, ważna bitwa. W każdym oddziale czyści się broń, uzupełnia amunicję. Wszędzie odprawy. Naturalnie zwyciężymy. Należymy przecież do grupy Śmigłego — to wystarcza, by być pewnym zwycięstwa.*

*30 września.*

*Znowu ciężka, lecz zwycięska walka. Utworzyliśmy przedmoście na północnym brzegu Dźwiny. Rosjanie uciekali w popłochu. Można było zająć Dynaburg, na pewno można było! Lecz cóż? Szanowna misja koalicyjna nie pozwoliła zająć Dynaburga! Zluzował nas dzisiaj II batalion 23 pułku piechoty, a myśmy odmaszerowali na kwatery do rejonu Maślaki — Ławkiesy.*

*2 października.*

*Jedziemy do Ignalina. Zostaliśmy przeznaczeni do służby na linii demarkacyjnej z Litwinami. Jakie to przykre, że ten bratni naród tak wrogo ustosunkowuje się do nas.*

## V.

Pociąg za chwilę miał ruszyć.

Roman Wolicz stał w oknie wagonu i patrzył na zatłoczony dworzec Wileński. Jechał na urlop zdrowotny. Celem jego była Warszawa, gdyż tam mieszkała matka. Dopiero przed kilku dniami opuścił szpital — rana jakoś goić się nie chciała.

Wolicz obojętnym wzrokiem ślizgał się po ludzkich sylwetkach, śpieszących do wagonów, lecz nagle ożywił się. Oczy jego z zainteresowaniem przylgnęły do grupy ludzi, idących w kierunku salonki. Mężczyznę w cywilnym ubraniu, otaczali wojskowi w mundurach koloru khaki. Na ich spłaszczonych czapkach, widniały trzy gwiazdy w otoczeniu promieni słonecznych. Twarze mieli o rysach kanciastych, twardych, o ustach wąskich, zaciętych, o oczach jasno niebieskich.

— Kto to być może? — myślał z ciekawością Wolicz.

— Jakże szanowne zdróweczko pana porucznika?

Na dźwięk tych słów, Wolicz odwrócił się od okna. W przedziale stał, z małą walizką w ręku, kapitan Jezierski, lekarz ze szpitala wileńskiego, którego Wolicz nadzwyczaj szanował i lubił.

— Pan kapitan do Warszawy? — zapytał po przywitaniu.

— A tak na parę dni — odparł Jezierski, usadowiwszy się w przedziale i zapaliwszy papierosa. — A porucznik na urlop do stolicy, prawda?

(D. c. n.)

# SPORT

### KWIECIEŃ MIESIĄCEM PROPAGANDY W. F.

Z inicjatywy PUWF. 1 b. m. rozpoczął się na terenie całej Polski miesiąc propagandy wychowania fizycznego.

We wszystkich miastach, miasteczkach, niektórych gminach wiejskich, a nawet wsiach — w kwietniu odbędą się kursy i zawody propagandowo-pokazowe wszystkich dziedzin sportu. Kierować kursami i zawodami będą trenerzy i instruktorzy W. F.

Okręgowy Urząd W. F. w Warszawie opracował obszerny program imprez sportowych w ramach miesiąca propagandy. Program obejmuje kursy gimnastyki, gier sportowych, zapaśnictwa, szermierki, strzelectwa, kolarstwa, lekkoatletyki itp.

Miesiąc propagandy sportu zainaugurował dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. gen. Olszyna-Wilczyński, który wygłosił przemówienie przez radio.

Polskie Radio nadaje codziennie o godz. 18.50 w dni powszednie i o godz. 20.20 w niedziele w ramach lokalnych wiadomości sportowych program wszystkich kursów, imprez itp., z których radiosłuchacze mogą korzystać bezpłatnie, lub też za zniżoną opłatą.

Organizatorzy miesiąca propagandy w. f. postawili sobie za cel: a) zjednać i korzystnie usposobić dla idei w. f. starsze społeczeństwo (matki, ojców), b) zachęcać do czynnego uprawiania ćwiczeń fizycznych rzesze mężczyzn i kobiet, nie przejawiających troski o swą sprawność cielesną, c) wpłynąć na wielkie masy młodzieży lepiej, czy gorzej sytuowanej (akademickiej, szkolnej, robotniczej), aby roiło się od niej w salach gimnastycznych i na boiskach sportowych.

Spodziewamy się, iż cała Federacja, a zwłaszcza związki rezerwowe, dopomogą słowem i czynami w tej akcji, mającej na celu wzmożenie obronności Państwa przez podniesienie kultury i sprawności fizycznej jego obrońców.

### SEZON LIGOWY ROZPOCZĘTY

— Dn. 4 b. m. nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego. Odbyły się tego dnia mecze, pierwsze z długiej serii, o mistrzostwo Ligi. I tak Cracovia zremisowała w Łodzi z ŁKS 1:1 (1:1), w Krakowie wicemistrz Ligi Wisła pokonała wysoko stołeczną Warszawiankę 5:0 (2:0) i we Lwowie krakowska Garbarnia zremisowała z Pogonią 0:0.

### PIERWSZE BIEGI WIOSENNE

— Odbył się 4 b. m. bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa (22 km.), organizowany przez Komitet Społeczny Radiofonizacji Kraju i Warsz. Okr. Zw. Lekkoatletyczny. Stanęło do biegu przeszło 200 zawodników z 7 klubów.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Polonii w czasie 1:3:51,6 przed Orkanem, Zagwią, PPW. i K. S. Rezerwa. Sztafety Warszawianki i PZL zostały zdyskwalifikowane. W ostatniej zmianie sztafety Warszawianki biegł od dawna niewidziany mistrz Olimpiady 1932 r. Janusz Kusociński. Wzdłuż całej trasy gromadziły się olbrzymie tłumy.

— Również 4 b. m. w Poznaniu w ramach zawodów lekkoatletycznych pań odbył się bieg na przełaj o nagrodę „Kuriera Poznańskiego" na trasie 4.500 m. Zwyciężył po ostrej walce Noji w czasie 13.09,8. zdobywając puchar „Kuriera" na własność.

# HUMOR

### MODLITWA

Mały Jaś klęczy przy swoim łóżku i odmawia pacierz. Jego siostrzyczka przeszkadza mu w modlitwie, łaskocząc go w gołe pięty. Jaś, wyprowadzony z cierpliwości, przerywa modlitwę i mówi:

— Przepraszam Cię, Boziu, na chwileczkę. Muszę tylko Marysi dać kilka razy w zęby!

### W KRAINIE FANTAZJI

Kantor i szames bóżnicy rozmawiają o swych planach na przyszłość.

— Ja, mówi kantor, chciałbym zostać kiedyś rabinem. Mów co chcesz, ale to jest ładny kawałek chleba.

— Może być, odpowiada szames, ale ja wolałbym zostać cesarzem. Będąc cesarzem bym miał jeszcze większą pensję, niż ma cesarz.

— Jakto?

— Prosta rzecz. Przede wszystkim zarabiałbym to co zarabia cesarz, a oprócz tego miałbym jeszcze przecież pensję szamesa...

### PĄCZKI

Był raz pewien stary biedny tragarz, który przez całe życie słyszał, że bogaci jedzą pączki, które uważają za przysmak.

Powiedział więc pewnego dnia do żony:

— Usmaż mi pączków.

— Ale kiedy nie mam jajek...

— To bez jajek.

— Ale nie mam też cukru..

— To bedą bez cukru.

— I nie mam śmietany.

— Weź wody.

— Skądże ci wezmę białą mąkę?

— Można i z czarnej...

Kiedy nareszcie skosztował potrawy, którą żona przyrządziła, potrząsnął głową i powiedział:

— Doprawdy nie rozumiem, co ci ludzie widzą w tych pączkach dobrego!

### OSTATNIE ŻYCZENIE

Zbliża się krytyczna chwila. Właśnie obcięto włosy skazanemu na śmierć. Ksiądz, prokurator, adwokat i dyrektor więzienia stoją dookoła. Pada pytanie:

— Czy macie jakie życzenie? Może wypilibyście szklankę dobrej wódki?

— Nie, dziękuję.

— Może papierosa?

— Nie, dziękuję.

— Jest taki zwyczaj, że spełnia się ostatnie życzenie skazanego. Czegobyście chcieli?

— Chciałbym nauczyć się po angielsku z prawdziwym londyńskim akcentem!

### NIEDOLE MAŁŻEŃSKIE

Do znanego adwokata, specjalisty od spraw rozwodowych, przychodzi jakiś jegomość i oświadcza, że pragnie się natychmiast rozwieść.

— Od jak dawna jest pan żonaty? — pyta mecenas.

— Od dwunastu lat, panie mecenasie.

— Jakto! I teraz tak odrazu zapragnął pan rozwieść się z żoną?

— Tak, panie mecenasie, — wyjaśnia klient. — Przez dwanaście lat nic nie mąciło naszego szczęścia: żadnych kłótni, żadnych scen małżeńskich. Lecz od wczoraj życie moje stało się piekłem.

— Cóż się stało takiego?

— Ach! panie mecenasie drogi — wczoraj ta zmora wróciła do mnie po dwunastu latach nieobecności!

### IMIENINOWY PREZENT

— Kupiłem żonie na imieniny dwie butelki znakomitego wina! Tylko niech jej pan nic nie mówi o tym...

— To zapewne ma być niespodzianka?

— Nie, ale było tak dobre, że sam je wczoraj wypiłem!



# Radio

### Program audycji

(Od dn. 11.IV do dn. 17.IV)

**Niedziela 11.4.** — 8. Audycja poranna. 9.00 Nabożeństwo. 10.45 Koncert rozrywkowy. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Rozdanie nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę R. P. 14.20 „Radiowy abonent Stolicy Nr. 100.000 przed mikrofonem" .14.30 „Wesele mazurskie". 15.15 Zespół mandolinistów. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Muzyka lekka. 16.30 „Biedna młodość". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Szkic literacki. 19.20 Płyty. 21.00 „Żółty mops". 21.40 Pieśni węgierskie. 22.10 Orkiestra wileńska. 23.00 Muzyka taneczna.

**Poniedziałek 12.4.** — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Aud. dla szkół. 12.03 Marsze. 12.30 „Od warsztatu do warsztatu". 15.15 „Od sopranu do basu". 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Koncert 17.05 Odczyt dla nauczycieli. 17.20 Kwartet smyczkowy A-Dur. **18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Toruń.** 19.00 **Audycja strzelecka.** 19.30 Koncert muzyki ludowej. 20.15 Utwory Debussy'ego. 21.00 „Moralność Pani Dulskiej". 21.30 Mała Orkiestra P. R. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

**Wtorek 13.4.** — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Utwory fortepian. 16.30 Płyta za płytą. 17.00 Powieść mówiona. 17.15 „Sonaty skrzypcowe" Bethovena. 17.40 „Babsko kuracyjo". 18.10 **Przemówienie Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Brześć n.-B.** 19.00 Dyskutujmy. 19.20 Oratorium „Cztery pory roku". 21.00 „Odgłosy polskie". 22.10 „Szkic literacki". 22.25 Muzyka taneczna.

**Środa 14.4.** — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert ork. salonowej. 15.15 Mozaika muz. 16.10 Aud. dla dzieci. 16.30 Koncert chórów lud. 17.15 „Z naszych wspomnień muzycznych". 17.50 „Spokojne sumienie". 18.25 Płyty. 19.20 „Słynni dyrygenci". 20.05 Koncert rozrywkowy. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.45 Koncert kameralny. 22.25 Muzyka tan.

**Czwartek 15.4.** — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Poranek dla młodzieży. 12.03 Muzyka włoska. 12.50 „Doświadczenia polowe w mniejszym gospodarstwie". 15.15 Melodie filmowe. 16.35 Piosenki. 17.00 „Walka z gruźlicą". 17.15 Sekstet Es-Dur. 18.10 **Przemówienie Inspektora W. F. i P. W. z Katowic.** 18.25 Muzyka lekka. 19.00 „Czarne tulipany". 19.40 Arie i pieśni. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich". 22.00 „W ogródku wiedeńskim". 22.40 Muzyka tan.

**Piątek 16.4. — 6.30** Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Płyty. 15.15 Mała orkiestra PR. 16.30 Koncert Straży Więziennej. 18.20 Muzyka lekka. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.15 Koncert symf. 22.30 Monolog Hemara. 22.45 Muzyka taneczna.

**Sobota 17.4.** — 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert. popularny. 14.30 Słuchowisko dla dzieci. 15.15 Koncert rozrywkowy. 16.15 Melodie Suppe'ego. 17.00 Koncert solistów. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 „Salon Choufleury". 21.00 Koncert wiecz. 22.00 „Kukułka Wileńska". 22.30 Mała Ork. P. R.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

**Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia:** cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski — Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.